№ 1—2 (32—33). Rok III. Warszawa, dn. 1 lutego 1923 r. Cena mk. 500.

STRZELEC

ORGAN T-WA ZWIĄZEK STRZELECKI.

Adres Redakcji i Administracji: Al. JEROZOLIMSKIE № 27 (dawniej 41). TELEFON 415-81.
Administracja otwarta: od g. 12-ej rano do 4-ej p. p.
Redaktor przyjmuje: Od g. 2-ej do 4-ej p. p. **Redakcja rękopisów nie zwraca.**
Przedruk artykułów dozwolony z zaznaczeniem źródła.

TREŚĆ NUMERU: Insurekcja 1863—64 roku—*A. Orwicz-Żyliński.* Związek Strzelecki—*Minkowski, mjr.* Przysposobienie kobiet do obrony kraju—*Ssanicka.* Roczne sprawozdanie z prac Związku Strzeleckiego za czas od 1.IX. 1921 r. do 1.IX. 1922 r. Korespondencje. Z życia organizacji. Kronika organizacyjna. Dział urzędowy. Dział wychowania fizycznego i sportowy. Wśród książek i czasopism.

PRACA DLA PRZYSZŁOŚCI POLSKI



Drugi Walny Zjazd Delegatów Związku Strzeleckiego w sali obrad Rady Miejskiej w Warszawie.

Insurekcja 1863—64 roku

„A swatami będą dęby z płomieniem na czołach, a łożem ślubnym będzie stos rycerzy.

(*Słowacki*).

Będzie z was każdy żywił świętą wiarę
W miłość, w jej żywot wśród ludzi bez końca.
Sam będzie kochał; ludu dzieje stare
Przed wzrokiem duszy postawi jak słońca.
Słońc tych promieniem serce przyodzieje
I pójdzie ojców bohaterskim śladem.
I w czynach swoich ukocha nadzieję,
I będzie spokój miał na czole bladem.
A chleb wam obcy stanie się niemiły,
I nikt z was u nich drogi nie zapyta;
Lecz każdy uczci naród i mogiły.
Jak rolę, w której śpi przyszłość spowita.
Nie patrzcie, czy wam przypadnie plon zbierać.
Naprzód! A z piersią do poświęceń zdolną!
I nauczycie się co dnia umierać,
Ale rozpaczać nigdy wam nie wolno.
A gdy wam rzekną, żeście lud umarły,
Gdy wam zaprzeczą krwawej pracy plonu,
To wy z litością patrzcie na te karły,
Którym już wytknął Bóg godzinę zgonu.
Wszystko czas skruszy! Miłość się ostoi.
Niechże serc waszych trwoga nie przenika,
Bo kto się takim orężem uzbroi,
Ten ma wśród bitew w Bogu naczelnika.
Tak z pokolenia idźcie w pokolenie,
Płomienni sercem — we wiecznej młodości;
Niechaj krwi ojców ożywcze strumienie
Potężne dęby pędzą z latorośli!
Pieśnią zbawienia będziecie wśród ludu;
Zwątpiałych fala, słuchając was, mnoga,
Niech się obaczy porwaną w świat cudów,
Z cudów za wami niech idzie do Boga.
Szczęśliwy, komu los hartował bólem
Miłość! Kto gorycz w ciszy pił aż do dna;
Nad płaz się bowiem wzniósł, jak ptak nad polem,
Dusza w nim czynów piorunowych głodna.
On będzie w słowie miał moc błyskawicy,
Proroctwo święte w utrapienia chwilach,
Lub archanielski miecz w swojej prawicy,
I Leonida śmierć na Termopilach.

(*M. ROMANOWSKI*).

* * *

Żołnierz romantyzmu polskiego, Mieczysław Romanowski, miał to szczęście, szczęście Leonida na Termopilach. Był jednym z naszych pierwszych ludowców, z tych, którzy odczuwali potrzebę zdobycia jaknajszerszych mas dla sprawy Niepodległości. Wierzył w sprawę walki orężnej i „w jej krwawy plon". Wierzył, że ten krwawy plon i „ożywcze krwi ojców strumienie" dadzą „potężne dęby z latorośli". Wierzył i wiarę swą przypieczętował krwią serdeczną w bitwie pod Józefowem. (w początkach kwietnia 1863 roku Pochowany został w nieznanej mogile.

* * *

Dzieje 1863/4 roku — niedawne to dzieje. Żyją jeszcze uczestnicy walk owych, żyje jeszcze echo wspomnień. Obecnie prawie już zupełnie objektywnie sądzą o insurekcji styczniowej współcześni. Jak było naówczas? Było tak, jak zawsze u nas. Było, jak przez cały wiek historji porozbiorowej, jak przez cały czas, kiedy jak tęczowa nić wiła się „teorja nieprzerywalności powstań". Miała ona zawsze część społeczeństwa „za" i część „przeciw". Miała „rozważnych", umiarkowanych i konsekwentnych, oraz „szaleńców, nieobliczalnych w następstwach swych czynów". Cechą naszej opinji jest, że otacza się aureolą i nimbem bohaterstwa to, co przed laty trzydziestu się szykanowało i zwalczało namiętnie, czemu się rzucało kłody pod nogi. Największymi bohaterami są po śmierci ci, na których za życia przeważnie piwano. Powstanie 1863 roku, to tylko jedno z ogniw krwawego łańcucha porozbiorowej martyrologji naszej. Czy cechowała je jedność bezwzględna? Czy tym, co w zimową noc ciemną poszli na bój nierówny, czy tym szalonym „żołnierzom nieznanym" towarzyszyła opinja w zgodnym dwugłosie? Czy myśl i uczucie były zlane w jeden akord u wszystkich? Posłuchajmy co mówi o tem jeden z ówczesnych umiarkowanych pisarzy J. I. Kraszewski („Dziecię Starego Miasta"). „Ale dziwnym fenomenem, ci, co do tej roboty wykształceniem, położeniem, stosunkami, mieniem najlepiej byli uzdolnieni. panowie, szlachta można, inteligencja nawet, usuwali się bojaźliwie od współudziału, zamykając w granicach legalnych. Jedni nie chcieli brać tego na sumienie, drudzy nie mieli wiary. Pozostawała garść dzieci, młodzieży, ludzi ożywionych pragnieniem gorącem. Może być, że ta młodzież zuchwalsza, bo mniej widząca następstwa, silna uczuciem ogromnem, sama tylko była zdolna targnąć się na potęgę olbrzyma, bo ona jej jedna nie uznawała. Starsi liczyli armję, flotę, miljony, dyplomatyczne stosunki .. i strach ich ogarniał. Dzielił się wszakże kraj na dwa obozy, jednoczące się w pragnieniach, rozchodzące w pojęciach środków. Szlachta i matadory inteligencji, chłodniejsi, średnia klasa zbogaconych, chciała. naśladować europejski obyczaj, grać w szachy opozycji z Rosją i powolną

presją wymóc na niej ustępstwa, któreby dały siłę do dalszego nieokreślonego działania..... kiedyś.... jakoś..... przy pomyślnych okolicznościach. Panowie ci, którym w gruncie brakło odwagi i idei, chcieli dojutrokostwem zastąpić plan roboty i utrzymać się w granicach legalnych — w kraju, w którym prawa nie było żadnego, ani takiego, do któregoby się mógł odwołać uciśniony, ani poza którem — nie śmiałby przejść ciemiężca. Płytkim, ludziom zawsze najmędrszem się zdaje to, co jest najłatwiejsze. Byli to wszystko uczeni, praktyczni a zastygli mężowie, przeważnie bez przednich zębów, podłysieli, trochę otyli i dosyć majętni; dzierżawcy dróg szosowych, urzędnicy, co się niby polskiego serca nie wyparli, ale patrjotyczne potrzeby chcieli zbyć monetą zdawkową — językiem. Obok, a raczej naprzeciw, była gorąca młodzież, rozmarzona, rozgorączkowana, nie wiedząca, dokąd idzie, ale wierząca w cuda, w wielkie cele ludzkości, w braterstwo, w jedność, w siłę dobrej sprawy— za którą dać była gotowa życie".

. . . .

Po wypadkach 1846 i 48 roku zapanowała w całej Europie wszechwładnie reakcja. Uosobieniem tej reakcji był car Mikołaj, który po zwyciąstwie na Węgrzech marzył o uświetnieniu swego panowania zdobyciem Konstantynopola. Rozpoczął wojnę z Turcją, lecz spotkał się z oporem Francji, Anglji i Włoch, które zdobyciem Sewastopola przeszkodziły jego zamiarom. Wówczas to już — polscy emigranci rewolucyjni starali się poruszyć sprawę polską. Wszystkie jednak rządy nie poruszały oficjalnie sprawy polskiej— bojąc się pchnięcia Austrji i Prus w stronę Rosji. Pomimo wszystko w 1854 roku Michał Czajkowski (Sadyk Basza) zorganizował pułki kozaków ottomańskich, zaś w 1855 roku rząd angielski zawarł z Władysławem Zamojskim umowę o utworzeniu 15.000 dywizji polskiej. Słabym tym poczynaniom nie było sądzonem jednak się urzeczywistnić i przyoblec w realną formę czynu. Wśród stronnictw polskich na emigracji nie było zgody. Ciągłe tarcia i nieporozumienia, brak było jedności i ustalenia wspólnej wytycznej w działaniu. Do Konstantynopola przyjechał Adam Mickiewicz z zamiarem zorganizowania legjonu polsko-żydowskiego. Śmierć zabrała go przedwcześnie. Zmarł Mickiewicz w nędzy dnia 26 listopada 1855 roku, nie zdoławszy pogodzić ciągle waśniących się stronnictw. W Kongresówce nie zanosiło się na żadne poważniejsze zmiany. Umarł car Mikołaj. Co prawda ze wstąpieniem na tron Aleksandra II był okres, że łudzono się i liczono na pewne reformy. Szybko jednak te ułudy się rozwiały. W Austrji dnia 26 lutego 1861 roku ogłoszono nową konstytucję, która dawała cały szereg swobód obywatelskich i rozpoczęła nową erę w życiu politycznem zaboru austrjackiego. W Kongresówce po okresie nadziei nastąpił okres rozczarowania. Młodzież zaczęła głośno protestować. W Warszawie obradował w miesiącu lutym 1861 roku Zjazd Towarzystwa Rolniczego, na którym ważne miały zapaść uchwały. Z powodu rocznicy bitwy pod Grochowem młodzież warszawska przygotowała manifestacje. Policja nie dopuściła do takowej. Sprowokowana młodzież i lud warszawski ponawia manifestacje w dniu 27 lutego. Pada wtedy pierwsze pięć ofiar. Mord rozległ się echem po całej Polsce. Do ówczesnego namiestnika ks. Gorczakowa udaje się delegacja. Gorczakow przestraszony przyjmuje adres do cara i daje delegacji prawo zarządu nad miastem. Wkrótce rząd moskiewski uczynił pewne ustępstwa; przywrócono Radę Stanu, jak również rady gubernjalne, powiatowe i miejskie. Hrabia Wielopolski obejmuje Komisję Wyznań i Oświecenia Publicznego. Hrabia Wielopolski pomimo iż był przepełniony bardzo dobrymi chęciami, jednak nie zdobył sobie zaufania szerokich mas. Bezwzględny, surowy łamał na drodze wszystko, co stało na przeszkodzie do urzeczywistnienia jego planów. Postarał się o rozwiązanie delegacji miejskiej, a dnia 6 kwietnia 1861 roku rozwiązał Towarzystwo Rolnicze. Znów się rozpoczęły manifestacje i w dniu 8 kwietnia wojsko rosyjskie usłało plac Zamkowy w Warszawie trupami. Umiera ks. Gorczakow. Hrabia Wielopolski traci w nim swego najlepszego protektora. Z następcą Gorczakowa Suchozanetem nie może hr. Wielopolski dojść do porozumienia. Suchozanet ustępuje i Petersburg przysyła hr. Lamberta. Wrzenie w kraju nie ustaje. Społeczeństwo zaczyna się coraz szybciej deklarować. Podział na „białych" i „czerwonych" staje się coraz jaskrawszy. „Biali" tak zw. „Klemensowszczycy" (od zebrań w Klemensowie), stronnicy Andrzeja hr. Zamojskiego — mieli na celu w granicach legalnych, zakreślonych przez rząd, na drodze czysto pokojowej wprowadzać stopniowe reformy i za pomocą takowych podnieść ekonomicznie kraj. Stronnictwo „czerwonych", czyli t zw. „obóz Mierosławskiego" stał na wręcz przeciwnym biegunie. Nie wierzył we wszelkie reformy, które w państwie carów były czasowemi, były tylko oznaką chwilowej słabości absolutyzmu rosyjskiego i powstawały zawsze w międzyczasie chwiejności centralnych władz Petersburga, które jak historja wskazuje zawsze przychodziły do opamiętania się i cofały wszelkie nadane swobody. „Czerwoni" wierzyli, że pierwszym, kardynalnym warunkiem do przeprowadzenia i ustalenia reform społecznych — jest niepodległe państwo, a takowe nigdy w dziejach ludzkości nie powstało drogą wzajemnych ustępstw i paktów, lecz drogą walki zbrojnej. Hr. Lambert wobec ciągłego wrzenia w kraju wprowadził stan wojenny, lecz widząc nieobliczalność następstw takowego — podaje się do dymisji. Wielopolski wyjeżdża do Petersburga i od cara Aleksandra II uzyskuje pewne ustępstwa. Władzę cywilną oddzielono od wojskowej. Namiestnikiem mianowano Wielkiego ks. Konstantego; hr. Wielopolskiego mianowano naczelnikiem rządu cywilnego i vice prezesem (t. j. zastępcą namiestnika) Rady Stanu. Utworzono Szkołę Główną w Warszawie, politechnikę w Puławach, liceum w Lublinie. Pootwierano wiele szkół początkowych. W sądach i szkolnictwie zaprowadzono język polski. Objąwszy rządy—zastał jednak Wielopolski kraj objęty już wrzeniem rewolucyjnem. Miast łagodzić antago-

nizmy, miast wsłuchiwać się w tętno duszy narodu i starać się zrozumieć ówczesne nastroje, jako zwolennik bezwzględnego pojednania z Rosją, a przytem wielce ambitny i mściwy, niweczył to wszystko, co z wielką znajomością rzeczy, jako człowiek wiedzy i niepospolitej zdolności starał się w życie wprowadzić. Po nieudanym zamachu na niego i na Wielkiego ks. Konstantego, gdy powieszono młodocianych spiskowców: Rylla, Rzońcę i Jarosińskiego „czerwoni" stali się potęgą. Komitet Rewolucyjny wystąpił pod nazwą „Centralny Narodowy Komitet" szybko wzrastając w znaczenie. Najpierw uznała takowy inteligencja i warstwy pracujące, następnie drobna szlachta i duchowieństwo. Z chwilą pozyskania duchowieństwa wpływy Komitetu jeszcze bardziej się podniosły. Komitet zaczął występować jawnie, jako Naczelna Władza Narodowa. Wielopolski, widząc możliwość wybuchu powstania — uzyskał w Petersburgu zezwolenie na brankę rekruta, chcąc tym sposobem, młody, najbardziej rewolucyjny element zesłać w głąb Rosji. Branka, naznaczona na noc z 14 na 15 stycznia 1863 roku, nie dała caratowi i Wielopolskiemu pożądanych rezultatów. Młodzież uświadomiona, co do możliwości branki — przeważnie się ukrywała, nie nocując we własnych mieszkaniach. Padlewski, który był z ramienia Centr. Kom. Narod. naczelnikiem m. Warszawy, wydaje rozkaz, by młodzież opuściła stolicę i udała się do puszczy Kampinowskiej i wsi Karolinka w lasach pod Serockiem. Centr. Kom. Narod. ogłosił się Rządem Narodowym, wydając w dniu 22 stycznia manifest do narodu i ogłaszając kraj na stopie walki z najazdem. W nocy z 22 na 23 stycznia w wielu miejscowściach Kongresówki z mniejszym, czy większym powodzeniem rozpoczął sie ruch zbrojny. W początkach lutego na Kujawy przybył Ludwik Mierosławski, mianowany dyktatorem. Ukazanie się Mierosławskiego wzbudziło przerażenie w szeregach stronnictwa „białych"; imię jego było dla nich związane z widmem rewolucji socjalnej. Mierosławski poniósł klęskę pod Nową Wsią i zmuszony był przejść granicę. Po tym fakcie spadł niektórym z pośród b. Komitetu Narod. ciężar z piersi; widmo przewrotu społecznego zniknęło Zwrócono się do bardziej umiarkowanego, a odznaczonego w ostatnich bojach Marjana Langiewicza. Niedługo jednak trwała jego dyktatura. Chcąc się udać w Lubelskie przez Galicję — został na granicy wzięty przez Austryjaków do niewoli. Szlachta, która początkowo zachowywała się z pewnego rodzaju rezerwą — teraz zaczęła się starać o objęcie kierowniczych stanowisk w Rządzie Narodowym, co było dość łatwem do urzeczywistnienia, gdyż najbardziej rewolucyjny element od dawna był w szeregach powstańczych. W marcu powstała Żmudź. Ruszyły tam oddziały pod dowództwem ks. Mackiewicza, Sierakowskiego i Duskiego. Manifest Rządu Narodowego — uwłaszczający włościan zaczynał wywierać pożądane rezultaty. Wojska partyzanckie przeszły pierwszą szkołę walki. Oddziały powstańcze ukazywały się znienacka, łączyły się, uderzały, jak grom na wroga i rozpraszały się bez śladu, by znów zgoła niespodziewanie napaść i dalej demoralizować przeciwnika. Jedną z najsławniejszych potyczek był atak Jana Hejdenrejcha (Kruka) na Rosjan pod Żyżynem, gdzie zdobyto dwie armaty, 200 000 rubli, zabrano do niewoli 150 żołnierzy i 2-ch oficerów. Czyż możliwością jest w wąskich ramach artykułu opisać te dziesiątki i setki potyczek, jakie stoczyli bohaterowie 63 roku z Moskwą? Ojczyzna nasza, jest jakby jednym wielkim cmentarzyskiem, a po nim w każdym zakątku ziemi tułają się po dzień dzisiejszy wśród ludu wspomnienia i echa przeżytych walk bohaterskich, walk związanych z nazwiskiem Taczanowskiego, Suzina, Borelowskiego (Lelewela), Jankowskiego, Bohdanowicza i wielu, wielu nieznanych i zapomnianych. A wśród nich wielu księży i mnichów, sług Bożych prawdziwych, co dalecy od wysługiwania się możnym i tronom zaborczym — godłem Chrystusowem błogosławieństwo słali idącym w bój szeregom..... Połowiczność i brak zdecydowania i tym razem, jak zawsze wogóle, zaczęły nas gubić. Rząd Narodowy opanowany przez stronnictwo „białych" wyczekiwał na interwencję europejską, szukał różnych dróg poza granicami kraju. Dyktaturę objął Romuald Traugutt. Objął dyktaturę w czasie, gdy powszechnie, za wyjątkiem rozszarpanego i uszczuplonego stronnictwa rewolucyjnego, wierzono w szybką możliwość interwencji państw obcych. Ta niewiara w siły własne i brak odwagi w oparciu się o masy ludowe zaczęła osłabiać ruch. Oddziały powstańcze nękane ustawicznie, demoralizowane sprzecznemi częstokroć rozkazami, nie widząc dość szerokiej inicjatywy ze strony swych władz centralnych, t. j. Rządu Narodowego, dziesiątkowane przez wroga — stopniowo dogorywały. W marcu 1864 roku uwięziono Rząd Narodowy, a w dniu 5 sierpnia t. r. Traugutta, Toczyskiego Józefa, Żulińskiego Romana, Jeziorańskiego Jana i Krajewskiego Rafała — stracono na stokach cytadeli warszawskiej. Jednak powstanie jeszcze nie upadło. Zaczęło przybierać formy ruchu chłopskiego. Lecz, niestety, brakło przywódców. Ten, na którego były zwrócone oczy wszystkich rewolucjonistów polskich, Mierosławski — nie mógł przybyć do kraju. Czysto chłopskie oddziały, jak Flisa i Prężyny — Moskwa szybko likwiduje. Ostatnim epizodem będzie powieszenie w Sokołowie dnia 24 marca 1865 roku bohaterskiego księdza, Brzóski, wraz z adjutantem Wilczyńskim, którzy aż do tego czasu prowadzili zwycięskie potyczki. Bohaterowie 1863 roku odeszli, spełniwszy swe krwawe posłannictwo.. Odeszli w wieczność, by „wskrzesić to, co martwe legło, miłością serca płonącego ocucić zmrożony sławy kwiat". Niwy i lasy szumią nad ich zapomnianemi kurhanami..... A każdemu, kto serce ma kochające i uchyli kornie czoła nad taką jedną z wielu zapomnianych mogił, niech przypomną się słowa ducha — rewolucjonisty, Mierosławskiego, „że głosem, a pochodnią jedyną gwałconego narodu, jest czyn zbrojny, a głosem zrozumiałym, a pochodnią widzialną jest czyn po czynie, tak prędko, jak bicie młota po iskrzącym się jeszcze żelazie, tak siebie bliskie przynajmniej, ażeby między niemi całopokolenna

głusza i mrok całopokolenny dziedziczności patryjotyzmu nie przerwały; ażeby co było bólem i wstydem dla nas starszych, nie przestało być tem i dla tej oto młodzi, ażeby zgoła żadna bezdzietność, niby rdza zakraść się nie zdążyła między ogniwa naszego martyrologijnego łańcucha".

A. Orwicz-Żyliński.

Związek Strzelecki.

W ostatnim numerze „Przysposobienia Rezerw", organie Oddz. III Sztabu M. S. Wojsk., ukazał się poniżej drukowany artykuł, który w całości zamieszczamy. Jest on echem II Zjazdu Walnego Delegatów Związku Strzeleckiego, a zarazem odbiciem poglądów, żywionych w stosunku do naszej Organizacji.

REDAKCJA.

Całoroczna obserwacja prac Związku Strzeleckiego i przemówienia zjazdowe nasuwają najrozmaitsze refleksje.

Polska cała stoi w ogniu walk nerwowych wyobraźni na wierzchu, a jednocześnie trzyma się zmudna praca organiczna u dołu, są to dwa czynniki, które wybitne piętno nadają każdej pracy.

Nie może od piętna tego ustrzec się żadna szersza praca, nie może być więc od niej wolna i praca Związku Strzeleckiego—Związku nawskroś społecznego, którego przecież poszczególne jednostki są istotami żywemi i muszą ulegać tym wrażeniom, które im wypadki dnia i atmosfera nasuwają i niewątpliwie, jeśli spojrzymy na poszczególne komórki Związku Strzeleckiego, ujrzymy tam tę zmudną pracę, pełną samozaparcia i chęci nabycia rzeczywiście tych umiejętności, które najbardziej są pożyteczne dla Państwa.

Nikt zaprzeczyć nie może, że oddziały Związku Strzeleckiego domagają się prowadzenia zajęć i ćwiczeń i że tylko z powodu ogromnych trudności technicznych i może niedostatecznego zrozumienia celu powszechnego przysposobienia wojskowego, niezawsze ćwiczyć mogą, gdyż niezawsze potrzebne środki techniczne mogą im być dostarczane. Ale i pod tym względem coraz bardziej budzi się inicjatywa lokalna i dzięki pomocy władz samorządowych, powstają boiska, zostają zakupione bibljoteki, przyrządy gimastyczne i strzeleckie i t. p.

A jeśli wezmiemy pod uwagę, że 80% członków Związku Strzeleckiego to młodzież włościańska i robotnicza, młodzież pozbawiona troskliwej opieki i wpływów wychowawczych szkoły, zrozumiemy jak doniosłą jest właśnie ta praca na dole.

Czy jednak praca ta jest wszędzie właściwie zużytkowana i nakierowana, czy istnieje nakreślony program, czy linje wytyczne są jasne i zdecydowane?

Związek Strzelecki czerpie swe tradycje z czasów przedwojennych, kiedy był kuźnią polskiego żołnierskiego czynu, kiedy nie było Armji Polskiej, a potężna wola zdobycia Niepodległości górowała nad każdą myślą i uczuciem.

Dziś w niepodległej Polsce obrona Państwa i przygotowanie do jegoobrony spoczywa w pierwszym rzędzie na armji stałej; trzeba przekreślić błąkające się tu i owdzie przyzwyczajenia, które mimowoli przekształcają Związek Strzelecki w drugie wojsko.

Kierownicy Związku Strzeleckiego, oderwani od bezpośredniego kontaktu z organicznie pracującym dołem, muszą posiadać wielką siłę, aby z jednej strony wyczuć w jakim kierunku ten dół prowadzić należy, a w drugim nie dać się powodować zewnętrznemi, a jednak silnemi falami wschodu i zachodu, oraz ognistemi fajerwerkami takich czy innych konstelacji politycznych.

O ile Związek Strzelecki pod tym drugim względem wytrzymał bardzo silne próby okresu wyborczego, a nawet przez osobę przewodniczącego zjazdu, Prof. Bartla, i sekretarza Zarządu Głównego, p. Niedzielskiego, wypowiedział w przełomowym momencie ustąpienia ze stanowiska Naczelnika Państwa, Józefa Piłudskiego, pamiętne słowa: „nie jesteśmy pretorjanami osób—jesteśmy pretorjanami Polski", dając tym dowód, że jest prawdziwym kontynuatorem swego ideowego wodza, to pod pierwszym względ-

dem nakreślenia programu pracy pokojowej w niepodległej Polsce nie wypowiedział dość wyraźnie swego stanowiska.

Zaznaczyć należy, że przez przystąpienie Związku Strzeleckiego do Związku Związków Sportowych, jaki przez podkreślenie w przemówieniu komendanta głównego, kpt. rezerwy Malskiego, wybitnego znaczenia wychowania fizycznego i traktowania strzelectwa, jako sportu, dał Zarząd Główny zapowiedź nakreślenia należytego programu.

Nie drugie wojsko, a przysposobienie wojskowe, t. j. fizyczne i moralne przygotowanie młodzieży do służby wojskowej ze specjalnym uwzgędnienieniem strzelectwa, a zachowanie u mężczyzn po służbie wojskowej uguntowanych w wojsku sprawności — oto linja wytyczna.

Rozbicie wiadomości potrzebnych żołnierzowi-obywatelowi na poszczególne elementy, czyli sprawności. Traktowanie elementów fizycznych i wojskowych sportowo, z całkowitem odrzuceniem formalizmu, jeśli chodzi o młodzież, a bardziej może syntetycznie i formalnie, jeśli chodzi o starszych.

Traktowanie elementów czysto moralnych, jako podniesienie poziomu ogólnego wykształcenia, ze specjalnym uwzględnieniem wiadomości o Polsce.

Oto program. Maksimum swobody ruchów, gier, zabaw, zawodów dla młodzieży, a może więcej pracy umysłowej i przypomnienia wojska dla starszych — oto jest metoda.

Dla psychicznego nastawienia młodych przeorywaczy gleby u dołu, przeżycia większości tak zwanej góry, tkwiącej w przedwojennych i bezpośrednich koncepcjach, są dzisiaj niemal tym samym, co szmer liści lub poszum gałęzi dla rozrośniętych i z uporem wrastających w ziemię drzew.

Minkowski, mjr.

Przysposobienie kobiet do obrony kraju

III

Przy omawianiu sprawy przysposobienia kobiet do służby pomocniczej w armji na wypadek wojny, zostały wysunięte trzy konkretne działy prac przygotowawczych na tem polu, a więc — wychowanie fizyczne, przygotowanie ogólno-wojskowe, oraz wyszkolenie fachowe w zakresie danej służby.

Dla rozpoczęcia prac należy niezwłocznie przystąpić do opracowania szczegółowych programów każdego z wymienionych działów, a jednocześnie programu całości prac przysposobienia, któreby dały nam w rezultacie przygotowanie moralne, fizyczne i fachowe rezerw kobiet polskich, zdolnych do niesienia pomocy przy obronie kraju.

Program szkolenia w zakresie każdego działu musi być, między innemi, dostosowany do zespołu, który tę pracę podejmuje, do ilości czasu jaki jej poświęca, oraz do szeregu warunków technicznych. Z tymi warunkami musi się też liczyć jego metoda. Musi on jednak tak być ułożonym, by warunki te nie wpływały ujemnie na wyniki szkolenia.

Zanim będziemy mówili o szczególnym programie, możemy ustalić ogólnie te przedmioty z zakresu każdego działu wyszkolenia, które powinny do niego wejść.

Po pierwsze wychowanie fizyczne powinno objąć: systematyczną gimnastykę, według najnowszych metod, przyjętych przez Wydział Wychowania Fizycznego M. W. i O. P., gry ruchowe, niektóre sporty, wreszcie wycieczki, gdzie można ćwiczenia fizyczne połączyć z wojskowemi.

Następnie — przysposobienie ogólno-wojskowe obejmowałoby: powinności obywatela (stosunek do państwa, do społeczeństwa, — konstytucja polska), wiadomości o organizacji wojska (własnego i ościennych, z uwzględnieniem organizacji służb pomocniczych, wiadomości o życiu wewnętrznem wojska, (znajomość broni, terenoznawstwo, służbę gazową (obronę przeciwgazową), hygienę życia wojskowego.

Wreszcie wyszkolenie fachowe obejmowałoby szczegółowo: organizację, administrację i technikę danej służby, oraz praktykę, potrzebną do specjalizacji, w dziedzinie służb: oświatowej, sanitarnej, gospodarczej, transportowej, łączności, kancelaryjnej, poczt polowych i prasowej.

Biorąc powyższy wykaz przedmiotów wyszkolenia za podstawę programu dla danego środowiska, możemy zakras ich uzgodnić z warunkami technicznemi, ustalić ich kolejność i metody wykonania, zależnie od terenu pracy, a jednocześnie zachowamy wszędzie jednolitość podstaw przygotowawczych.

Możemy również na podstawie poprzednio podanych motywów ustalić kolejność szkolenia w danym dziale przysposobienia. Biorąc wychowanie fizyczne, jako pierwszą rzecz, którą należy prowadzić we wszystkich środowiskach przez cały czas szkolenia, dajemy następnie wszędzie przygotowanie ogólno-wojskowe, a potem wzszkolenie fachowe. Musimy tu brać pod uwagę zasadniczo dwa środowiska: — kobiet, pracujących fachowo w wymienionych działach służby pomocniczej, jak w służbie cywilnej, np. telefonistki, hughesistki, biuralistki, a zatem posiadających już techniczne przygotowanie, oraz kobiet zupełnie dotąd niebiorących udziału w tego rodzaju pracy. W pierwszym pozostaje więc tylko wychowanie fizyczne i wyszkolenie ogólne, które da słuchaczkom uzgodnienie ich fachu z potrzebami wojskowości, w drugim prace przygotowawcze trzeba będzie przeprowadzić w całości, w podanym porządku.

Jako tereny pracy wyzyskać należy te organizacje społeczne, w zakres programu których wchodzi praca wychowawczo-obywatelska, środowiska kobiet pracujących zawodowo oraz wszystkie inne środowiska kobiece, gdzie uświadomienie państwowe stwarza zrozumienie konieczności tej pracy.

Takie środowiska powinny po pierwszych wyjaśnieniach celu i zadań przysposobienia rezerw odrazu przystępować do konkretnej pracy, przez prowadzenie propagandy tej idei, oraz organizowanie kursów ogólno-wojskowych i fachowych, prowadzenie wychowania fizycznego, czy to, jako kurs samodzielny, czy połączony z poprzednimi.

Tak ogólnie przedstawia się plan rozpoczynającej się pracy przysposobienia rezerw kobiecych. Praca olbrzymia, więc nie możemy jej odkładać. Trudności początkowe nie powinny nas zrażać, braki zaś, które wykaże praktyka w miarę rozwoju naszej pracy, będziemy wspólnemi siłami usuwać.

Szaniecka.

Roczne sprawozdanie z prac Związku Strzeleckiego za czas od 1.IX.1921 r. do 1.IX.1922 r.

Po odbytym Zjeździe Walnym delegatów Związku Strzeleckiego, chcąc zapoznać czytelników „Strzelca" z całokształtem prac Organizacji, podajemy poniżej następujące sprawozdanie *Redakcja.*

Celem uzyskania jednorazowo wyczerpujących danych o stanie prac i rozwoju Organizacji, Wydział Wykonawczy Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego rozesłał w dniu 15 września 1922 r. do wszystkich podległych oddziałów formularze okólnika, zawierającego kilkadziesiąt pytań, poruszających najróżnorodniejsze dziedziny życia organizacyjnego. Ogółem do dnia 1 grudnia z. r. nadesłały 93 oddziały wypełnione formularze, na ogólną liczbę 550 oddziałów. Wobec tak szczupłych danych przedstawienie stanu faktycznego organizacji jest niemożliwe, jednakże jest to dostateczna podstawa dla procentowych obliczeń. Prace Komend Obwodowych i Okręgowych w obliczeniach tych nie będą uwzględnione, ponieważ nie nadeszła dostateczna ilość sprawozdań.

STAN LICZEBNY I PRACE PRZEPROWADZONE PRZEZ ODDZIAŁY.

Związek Strzelecki liczy 550 oddziałów. Pośród członków największy procent rolników, bo 33 proc., następnie rzemieślników 28 proc., robotników 11 proc., uczni 6 proc., urzędników 8 proc., nauczycieli 2 proc., inteligencji pracującej 2 proc., akademików 1 proc, innych zawodów 9 proc. Procent rolników jest większy, niż podany wyżej, ponieważ stosunkowo mniej oddziałów wiejskich, niż miejskich nadesłało okólniki; przypuszczalnie w całej organizacji jest około 55 proc. rolników. Ilościowo Organizacja rozrosła się najbardziej w roku 1922; świadczy o tem fakt, iż 50 proc. z pośród oddziałów, które nadesłały okólniki, powstało w roku 1922; 37 proc., w roku 1921 i 13 proc. w roku 1920. Przyrost ilościowy oddziałów odpowiada naogół przyrostowi ilościowemu członków.

Z ogólnej liczby członków jedynie 60% uprawia ćwiczenia wojskowe, reszta to członkowie wspierający, przeważnie starsi, popierający Organizację tylko moralnie i materjalnie

Brak instruktorów wojskowych, dający się odczuwać w ogromnej większości oddziałów, brak broni w połowie oddziałów, lokalów, boisk i t. p. — składają się na to, iż faktyczna praca wojskowa oddziałów nie stoi na należytym poziomie. 13 proc. oddziałów nie wykazuje żadnej działalności; są to tak zwane oddziały martwe, z organizacją łączy je jedynie ideologja. Na pracę wojskową w pozostałych oddziałach składają się ćwiczenia i wykłady wojskowe. O te ostatnie, rzecz prosta, było trudniej, przeto z pośród ćwiczących oddziałów 3-cia część nie organizowała zupełnie wykładów.

Oddziałów, które odbyły w ciągu roku sprawozdawczego do 10 godzin ćwiczeń było 8 proc. i do 10 godzin wykładów 44 proc. — jest to najmierniejszy poziom pracy. Takich, które w ciągu roku sprawozdawczego odbyły od 10 do 40 godzin ćwiczeń było około 40 pr., wykładów w tej samej ilości zaledwie 8 proc. Ponad 40 godzin ćwiczeń w 40 proc. oddziałów, wykładów w 1 proc. oddziałów.

Jeżeli zważymy, że z pośród ćwiczących oddziałów broń posiada zaledwie połowa, to trzeba stwierdzić, że w tym kierunku wykazują strzelcy dużo zamiłowania, przeprowadzając ćwiczenia nawet bez broni. W większości wypadków ćwiczenia polowe i musztra zastępują sport i gry ruchowe; przy odpowiednim kierownictwie nastrój ten dałby się nadzwyczaj korzystnie wyzyskać.

Brakowi materjału instruktorskiego zapobiec miały urządzone przez władze wojskowe letnie obozy dla członków organizacji wojskowo-wychowawczych. Obozy te obesłało 37 pr. oddziałów, jednak nie we wszystkich okręgach. Ogółem przybyło organizacji kilkuset instruktorów (około 500 — ścisłych danych Komenda Główna nie posiada, ponieważ Okręgi nie nadesłały sprawozdań). Rezultaty obozów wakacyjnych w sprawozdaniach jeszcze nie są uwidocznione.

PRACE ORGANIZACYJNE.

W ciągu roku sprawozdawczego każdy oddział odbył przeciętnie 6 — 10 zebrań ogólnych organizacyjnych i informacyjnych; zarządy oddziałów zbierały się 8—12 razy. W oddziałach o pracy lepiej postawionej, zebrania zarządu i ogólne odbywały się perjodycznie co tydzień lub, co dwa tygodnie.

Członków całkowicie umundurowanych liczy Organizacja 9 proc., częściowo 11 proc. (w czapki). Byłych wojskowych pośród członków Organizacji jest 36 proc, w tym 1/3 podoficerów i 1/12 oficerów. Oficerowie są tylko w oddziałach miejskich; podoficerowie, znajdujący się w oddziałach wiejskich, w większości wypadków nie nadają się na instruktorów.

Łączność oddziałów z bezpośrednio przełożonymi władzami organizacyjnymi naogół była utrzymywana; z pośród oddziałow, które nadesłały sprawozdania tylko dwa podało, iż łączności nie było. Należy przypuszczać, iż gorzej się ta sprawa przedstawia w oddziałach, które nie nadesłały sprawozdań. Pomimo braku inspektorów objazdowych i środków na ich utrzymanie 52 proc. oddziałów było inspekcjonowane, niektóre kilkakrotnie. Inspekcję odbywali najczęściej Komendanci Obwodów, oraz oficerowie instrukcyjni. Ze strony Komendy Głównej inspekcje były przeprowadzane przez inspektora objazdowego. Inspekcja została przeprowadzona w Okręgu Łódzkim, oraz w niektórych obwodach innych Okręgów.

W 40 proc. oddziałów biorą udział w pracy kobiety; praca ich polegała jak dotąd na udziale w akcji kulturalno-oświatowej, oraz urządzanie imprez dochodowych. Oddziałów żeńskich Związku Stzzeleckiego istnieje zaledwie kilka—z tych tylko jeden przedłożył sprawozdanie. Ostatnio praca kobiet została objęta specjalnym referatem Komendy Głównej; w myśl rozesłanych wskazówek praca ta została zapoczątkowana w kilku okręgach.

Najdotkliwszą bolączką organizacyjną jest brak lokali; zaledwie 17 proc. oddziałów posiada lub dzierżawi lokale — raszta prace organizacyjne przeprowadza pod gołem niebem lub w prywatnych mieszkaniach członków. Inwentarz w postaci przyborów gimnastyczno—sportowych, kancelaryjnych, broni i t. p. posiada więcej oddziałów, niż ich posiada lokale.

PRACA KULTURALNO—OŚWIATOWA.

Pracę kulturalno oświatową prowadziło około 70 proc. oddziałów. Oddziały te urządzały w ciągu roku sprawozdawczego przeciętnie po 6 odczytów lub pogadanek, treści bądź o ideologji Związku Strzeleckiego, bądź też treści historycznej lub ogólnokształcącej. Pracę tę powinnyby prowadzić specjalnie utworzone komisje kulturalno — oświatowe, istnieją one jednakże tylko w 32 proc. oddziałów.

Trzecia część oddziałów posiada, bądź też ma możność korzystania, z świetlic i bibjotek; te ostatnie istnieją prawie wyłącznie w miastach. Oddziały wiejskie nie posiadają książek.

Z pośród oddziałów, które nadeszły sprawozdanie 4 posiadają własną orkiestrę, 9 chór.

Czynnikiem składającym się na życie towarzyskie oraz oddziaływującym na poziom kulturalny członków były w największym może stopniu urządzane staraniem oddziałów amatorskie przedstawienia teatralne, zabawy, i t. p. Zabawy urządzane były w 38 proc. oddziałów, przeciętnie 2 zabawy na oddział Przynosiły one odziałom pewien dochód. To samo da się powiedzieć o przedstawieniach amatorskich, które pomimo, iż kółka amatorskie istnieją tylko w 30 proc. oddziałów, były urządzone w 45 proc. oddziałów.

W 14 proc. oddziałów były urządzone wycieczki krajoznawcze, najczęściej połączone z ćwiczeniami.

Oprócz odczytów i pogadanek w 22 proc. oddziałów prowadzone były kursy oświatowe, dokształcające lub dla analfabetów. Prowadzone systematycznie przez szereg miesięcy, licząc przeciętnie po 18 słuchaczy, przyczyniły się wydatnie do zmniejszenia ilości analfabetów i podniesienia poziomu kulturalnego członków. Analfabeci znajdują się w 21 proc. oddziałów i stanowią około 2 proc. ogólnej ilości członków.

Sprawa prenumeraty i kolportarzu „Strzelca“ przedstawia się źle; pomimo, odnośnej uchwały Zjazdu Delegatów, postanawiącej, iż każdy odział ma prenumerować przynajmniej 1 egzemplarz pisma, zaledwie 46 proc. oddziałów pism prenumeruje. Co prawda te oddziały, do których pismo dochodzi, abonują po kilka egzemplarzy (przeciętnie po 7 na oddział) oraz kolportują około 12 egzemplarzy w każdym oddziale — jednakże fakt, iż 54 proc. oddziałów być może nawet nie czytuje organu Związku, świadczy za siebie wymownie.

SPORT.

Rubryki „sport“ w kwestjonarjuszach nie wypełnił prawie żaden oddział wiejski. Stąd wniosek, że ta dziedzina wychowania fizycznego uwzględniana jest prawie wyłącznie w miejskich środowiskach Organizacji.

Zaledwie 15. proc. oddziałów posiada, względnie ma możność korzystania z boisk sportowych i strzelnic; niewiele więcej, bo około 16 proc., posiada przyrządy sportowe. Mimo posiadania tak nikłej ilości strzelnic i ta nie była racjonalnie wykorzystana: ostre strzelanie było urządzane zaledwie w 10 proc. oddziałów przy udziale zaledwie 3 proc. ogólnej ilości członków. Koła sportowe istnieją w 15 proc. oddziałów, licząc przeciętnie po 10 członków. Najpopularniejszym sportem jest piłka nożna, uprawiona w 24 proc. oddziałów.

Sport wojskowy oraz lekką atletykę uprawia zaledwie 9 proc. oddziałów — realnych wyników tej pracy brak.

Na pytanie, jaki sport najbardziej przypada strzelcom do smaku, najczęściej odpowiadano, że ćwiczenia polowe, na drugim zaś miejscu—piłka nożna. Połowa mniej więcej oddziałów czytuje dział sportowy „Strzelca“, około 15 proc. czytuje także i inne pisma sportowe.

OGÓLNE.

W 28 proc. miejscowości (tylko w miastach) istnieje obok „Strzelca“ „Sokół“ i w 29 pr. miejscowości „Harcerstwo“. Stosunek „Sokoła“ naogół nieprzyjazny, a w połowie wypadków wręcz wrogi. Istnieją jednakże nieliczne oddziały (w Małopolsce Wschodniej), które z „Sokołem“ współżyją zgodnie, wyświadczając sobie usługi. „Harcerstwo“ w 75 proc. miejscowości ustosunkowuje się przyjaźnie do Związku Strzeleckiego — gdzieniegdzie sztucznie wywołany jest wrogi nastrój.

Władze państwowe i samorządowe w 85 proc miejscowości zajmują stanowisko neutralne w stosunku do Organizacji, w 15 proc. ustosunkowują się wrogo i przeszkadzają w pracy. W sporadycznych wypadkach uchwałą sejmików powiatowych przyznawano Związkowi Strzeleckiemu lokale lub subsydja.

Miejscowe społeczeństwo w 25 proc. miejscowości zachowuje się przychylnie dla Organizacji, w 15 proc. nieprzychylnie, w pozostałych obojętnie i bez zrozumienia prac Związku.

75 proc. oddziałów swierdza, iż w pracy najbardziej przeszkadzają księża i niektóre stronnictwa, pozatem poszczególne jednostki (zwłaszcza starostowie), a także gdzieniegdzie policja i władze samorządowe.

Oddziały Związku Strzeleckiego współpracują najczęściej ze Związkiem Młodziży Wiejskiej (zwłaszcza na polu pracy kulturalno oświatowej), poza tem ze strażami ogniowemi, towarzystwem teatrów ludowych i t. p.

O pracach specjalnych, przeprowadzonych przez oddziały, Komenda Główna na podstawie kwestjonarjuszy nie posiada dostatecznych danych. Wytwornia mundurów, istniejąca przy Obwodzie Kozienickim, w obecnej chwili zawiesiła swą działalność z powodu kryzysu finansowego. Kilka oddziałów poczyniło własne fundacje w postaci tablic pamiątkowych, dzwonów do kościołów i t. p. Coraz większa ilość obwodów sprawia sobie sztandary. W okręgach kresowych oddziały Związku Strzeleckiego wydatnie przyczyniły się do likwidacji działalności przedzierających się przez granicę band, współpracując na tem polu z policją państwową.

POTRZEBY I BRAKI.

Organizacja odczuwa w swem życiu tak liczne braki, że na pytanie powyższe 80 proc. oddziałów odpowiedziało: „wszelkie braki“.

83 proc. oddziałów nie posiada lokalu, 48 proc. nie dosiada broni, 63 proc. nie posiada instruktorów, 95 proc. nie posiada funduszów. Ze mimo tak fatalnych stosunków praca nie upadła, lecz przeciwnie, rozwija się należy to przepisać rzeczywistaj żywotności Organizacji.

Za najważniejsze w życiu organizacyjnem uważają oddziały przeprowadzenie należytej propagandy ideologji Związku Strzeleckiego. Gdyby społeczeństwo należycie oceniało pracę Związku, lub choćby tylko nie stawiało przeszkód w pracy, połowa braków, odczuwanych przez Organizację, automatycznie zniknęłaby.

Od władz organizacyjnych oddziały żądają wydatniejszej pracy inspekcyjnej i poparcia finansowego. Ze strony władz wojskowych—pomocy instruktorskiej, regulaminów i broni.

PLANY NA PRZYSZŁOŚĆ.

W większości wypadków nie są one współmierne z rozporządzalnemi środkami. Oddziały mają zamiar wzmóc życie organizacyjne przez zorganizowanie akcji oświatowej, zakładanie kół sportowych, amatorskich, urządzanie imprez dochodowych i t. p.

Pod względem prac wojskowych nie widać planów systematycznego szkolenia: oddziały projektują najczęściej tylko urządzanie ćwiczeń polowych, wspólnych z innemi oddziałami, ostre strzelanie i t. p.

SPRAWOZDANIE KASOWE.

We wszystkich sprawozdaniach kasowych charakterystycznem jest niewypełnianie rubruki zobowiązań wobec przełożonych władz Organizacji. Z sum, które w całości powinny były być przelane do Kasy Zarządu Głównego, 20 proc. pozostało w odziałach. Ze składek, co do których statut przewiduje, iż tylko 50 proc. pozostaje w oddziale — pozostawiano 60 proc do 70 proc. Natomiast punkt statutu, postanawiający, iż wpływy z dochodów niestałych tylko w 50 proc. pozostają w oddziale, całkowicie został niewykonany. Sumy te, stanowiące 2/3 wszystkich dochodów, pozostały całkowicie

w oddziałach (n. p. oddziały, które wypełniły kwestjonarjusz, uzyskały z przedsiębiorstw dochodowych 1.607.000 mkp. a przekazały obwodom tylko 17.000 mkp). Widocznie oddziały nie prowadzą odpowiednio rachunkowości, ponieważ zaledwie połowa oddziałów w kwestjonarjuszach wypełniła sprawozdanie kasowe.

Komendzie Głównej wiadomo, iż w znacznej części oddziałów składki nie są dość energicznie ściągane.

Korespondencje.

Obchód Powstania Listopadowego w Przemyślu.

Przemyski Związek Strzelecki przy łaskawem współudziale Tow. Muzycznego urządził w d. 29 listopada ub. r. uroczysty obchód powstania listopadowego. Rano o godzinie 9 w kościele Serca Jezusowego, ks. Dr. Czyżewicki kapelan Okręgu Związku Strzeleckiego, odprawił nabożeństwo żałobne, w czasie którego przegrywała muzyka 38 p. piech. Kazanie okolicznościowe wygłosił kapelan wojskowy, ks. Juszczyk.

Wieczorem w sali Kasyna Wojskowego odbył się uroczysty wieczór. Pan gen. Latinik przywitał obecnych, jako gospodarz, nadmieniając, że przykro mu było, że nie mógł być obecnym na Zjeździe delegatów Okręgowych Związku Strzeleckiego, że Związek Strzelecki jest organizacją potrzebną i konieczną, zwłaszcza na kresach, a szczególnie na terenie D. O K. Lwów i Przemyśl — że urządzając uroczystości takie, jak dzisiejsza, daje dowód, że jest organizacją narodową. Po krótkim przemówieniu Pana Generała słowo wstępne wygłosił prof. Garlicki, przedstawiając w pięknych, w barwnych słowach przebieg powstania, podkreślając, że niewiara w zwycięstwo była powodem upadku tegoż; wreszcie przeszedł do organizacji Związku Strzeleckiego, wskazując na rolę tego i znaczenie. Dalszą część programu wypełnił chór Tow. Muzycznego pod batutą niestrudzonego Kpt. Dwernickiego i orkiestra tegoż pod batutą znanego z pracy na tem polu, prof. Nowaka, dając zgromadzonej publiczności wysiłek pracy swej i arcydzieło sztuki.

Dalsze punkty programu wypełniła deklamacja P. Złotnickiego, wygłoszona bez zarzutu i z przejęciem. Wieczór zakończyły ćwiczenia karabinowe najmłodszej drużyny Związku Strzeleckiego—wykonane dobrze. Na przyszłość komitet urządzający takie ćwiczenia powinien starać się o więcej miejsca—przestrzeni, by ruchy ćwiczących nie były krępowane. Żałować należy, że nie dopisała publiczność. — Zwłaszcza ta nieliczna przeciwna nam, by wysłuchać przynajmniej głosu i zdania ludzi bezstronnych, jak P. gen. Latinika i prof. Garlickiego o znaczeniu Związku i przekonać się o pracy tegoż, gdyż Związek Strzelecki jest li—TYLKO ORGANIZACJĄ PAŃSTWOWĄ, Organizacją wojskowo-wychowawczą, niesłużącą żadnej partji ani osobom.

Z Ochodu uroczystości „Opłatka Strzeleckiego" w Krakowie.

Wielka, podłużna sala zapełniła się szybko. Obok gromadkami na uroczystość schodzących się młodych strzelców, widać było dosyć gęsto rozsiane po sali poważne cywilne a czasem i wojskowe postacie członków Zarządów, jako też kilku delegatów Stowarzyszenia b. Legjonistów, którzy tu przybyli, by z młodszą bracią strzelecką przełamać się tradycyjnym opłatkiem. Na tle licznych szarych mundurów strzeleckich wykwitały tu i owdzie niestrzeleckie (jeszcze) stroje członkiń, tworzącego się Oddziału Żeńskiego, jako też Koła Pań przy Zarządzie Obwodowym.

Strzelcy swej szarej, tak dobrze im z ćwiczeń i wykładów znanej sali, prawie poznać nie mogli: odświętnie przybrana, mieniła się dzisiaj jakoś bardziej, niż zwykle, widniejącymi na ścianach, z nad symbolicznie pod nimi skrzyżowanych szabel i karabinów, orłami w amarancie i postaciami wodzów: tych dawnych — Kościuszki i Poniatowskiego i tego tak godnego ich spadkobiercy i następcy: Pierwszego Strzelca, Józefa Piłsudskiego, patrona jednego z zgromadzonych oto w sali tej oddziałów.

Wreszcie tam na końcu, gdzie kończy się rząd stołów z kanapkami, herbatą i innemi przysmakami, przez Koło Pań przyrządzonemi — odgrodzono część sali zbudowaną własnoręcznie w ciągu ostatniego dnia i nocy przez Strzelców, sceną, z której, z za kurtyny

słychać od czasu do czasu jakieś tajemicze odgłosy i szmery; to członkowie Kółka Dramatycznego I. Baonu Szkolnego im. J. Piłsudskiego próbują jeszcze sił swoich, wstępnym bojem zdobyć pragną laury sceniczne dla siebie i dla poraz pierwszy dziś występującego Kółka.

Na sali ruch, gwar, wesołość. Przyciszyło się dopiero po pierwszych kilku słowach Kapelana Okręgowego Strzeleckiego, który przemówieniem swem dzisiejszą uroczystość zainaugurował. Ks. Kapelan pięknie oto mówi — „wzięła„ go widać ta atmosfera młodości i czystych serc strzeleckich — a zapewne i dlatego, że w ostatnich dniach przeniesiony z Krakowa na jedno z prowincjonalnych probostw, nie często będzie nadal w możności napatrzeć się tym oczom, z pod buńczucznych czupryn i szarych maciejówek spoglądających życzliwie na niego, zazdrośnie zaś—na przypięty do sutanny srebrny sznurek oficerski Związku Strzeleckiego i wojenne odznaczenia.

A Kapelan mówił strzelcom długo i z przejęciem; o staropolskiej miłości Boga i Ojczyzny, o ukochaniu wzniosłej Idei Strzeleckiej, o chlubnej przeszłości Związku, który ongiś przez Komendanta tworzony i hartowany stał się zawiązkiem dzisiejszej polskiej armji; o niezrażaniu się w pracy strzeleckiej przeciwnościami i przeszkodami i o tych trzech wreszcie zasadach, którymi kierować się winni strzelcy: o karności — ofiarności — posłuszeństwie.

A po Księdzu przemówiła „ligawka". Tak, najprawdziwsza w świecie „ligawka" i to taka, co za czasów legjonowych „ligawkami" komenderowała, tak, jak dziś komenderuje strzeleckiem „Kołem Pań„ które dzisiejszą uroczystość zainicjowało i urządziło. Nic też więc dziwnego, że to co dziś powiedziała szczególnie podobało się naszej braci strzeleckiej, tak, jak podobać się musiało ongiś strzelcom, a potem „legunom": bo w mowie tej wskazała strzelcom nietylko to, co czynić mają, by zasłużyć na miano prawdziwych strzelców, lecz i czuć w niej było tę nić, łączącą to co ongiś było — z tem, co jest dzisiaj, czuć było tę dumę z przeszłości i nadzieję na przyszłość.

Serję przemówień zakończyli: Komendant Okręgu i przewodniczący delegacji legjonowej, Prezes Stow. b. Legionistów. Pierwszy strzelcom swoim życzył powodzenia w robocie strzeleckiej, wzywając do wytrwania na obranej drodze;drugi dał wyraz uczuciom, jakie żywią dla Związku Strzeleckiego byli legjoniści.

Skoro się mowy skończyły i opłatkiem się przełamano — chłopcy nie wytrzymali: „Hej Strzelcy wraz" huknęło tak donośnie, tak szczytnie i rozpierająco — że ino szklanki z herbatą na stołach rozpaczliwie brzękły, a i ława drewniana legła na ziemi pokotem wraz z jednym z siedzących na niej wyższych dostojników Komendy Okręgowej. I odtąd snuła się jedna pieśń za drugą — i o tej "wojence", za którą giną chłopcy malowani, i o tej „strzeleckiej bucie", która kazała dzielić „los strzelców" garstce rzekomo „stumanionych" pod komendą drogiego Wodza i o „Hanisi" i o „rozmarynie" i wiele, wiele innych.

A siedząca z boku grupka członków Zarządu, byłych legionistów patrzyła na to ze wzruszeniem: a pewien kapitan, dawny — czwartak, dziś poseł i personat wielki, i jeden, takiż z pułku drugiego pierwszej brygady, dziś doktór, pułkownik i Zarządu wiceprezes, i jeden pułkownik, na piersi którego widnieje sławny „parasol" — i wielu innych — patrzyli i słuchali — i dziwnie coś im dech zapierało i tylko jedne wymówić byli w stanie: „tak samo jak w roku trzynastym i czternastym..."

A opodal znowu stary sierżant z Brygady „Dziadka" śpiewa wraz z tymi młodymi, a tylko ręce z wielkiego wzruszenia im ściska...

Mimo śpiewu i zapału — kanapki z takim poświęceniem przez Panią Przewodniczącą i Panią Komendantową przyrządzone — znikały, jak i znikały coraz to bardziej papierosy, ciastka, i wszystko o czem tylko nasze „ligawki" pomyślały, a nawet i to, o czem nie pomyślały: butelczyn kilka gdzieś na uboczu się znalazło — aż Komendant niespokojnym wzrokiem na czupryny spoglądał, czy się z której nie kurzy — jak w takich rzadkich, a miłych okazjach w trzynastym i czternastym roku, bywało. Przyjaźń strzelecka, to rzecz bardzo niebezpieczna. Doświadczył tego Komendant Okręgu, doświadczyli i inni „wybrańcy losu", gdy wśród donośnych okrzyków „niech żyje" chwyceni krzepkimi dłońmi, przebyli próbkę lekkiej atletyki („rzut w wyż"); po Komendancie Okręgu — w miejsce nieobecnego służbowo Komendanta Obwodu, ob. Olszyny, przemierzył przestrzeń między podłogą a sufitem kilka razy, tak lubiany przez strzelców, członek Zarządu Obwodu, pułkownik B., stary strzelec i oficer Pierwszej Brygady: przeleciał tę przestrzeń i sympatyczny referent z D. O. K., klnąc przysposobienie rezerw — poraz pierwszy w życiu — serdecznie, gdy oto tak wyraźne skutki tego przysposobienia odczuł; polecieli i inni — wśród nich i szef wydziału propagandy Komendy Okręgu.

Nastąpiła część muzyczno-wokalna programu. Orkiestra mandolinistów wprowadziła w zachwyt strzelców i gości — poczym nastąpił szereg monologów i komedyjek. Kółko Dramatyczne przebyło pierwszy ogień — dalsze boje w przewidywaniu.

A gdy kurtyna zapadła, wiara zaintonowała raz jeszcze Hymn Strzelecki, Rotę i Marsz Pierwszej Brygady, poczem rozeszła się — by za dni parę na najbliższą zbiórkę znowu się tu zjawić — już nie by śpiewać i bawić się — lecz, aby systematyczną, poważną pracą strzelecką zapewnić Polsce bezpieczeństwo i całość.

Tak wyglądała uroczystość opłatka strzeleckiego w Krakowie.

Wilan.

PRACA DLA PRZYSZŁOŚCI POLSKI



Delegaci na Zjazd Okręgu Łódzkiego z ob. Lewandowskim, prezesem Okręgu, kpt. Greszlem, komendantem Okręgu i kpt. Muszkiet-Królikowskim, delegatem Zarządu Głównego—pośrodku.

Z życia Organizacji.

List Ks Biskupa Bandurskiego.

Obywatelu Prezesie!

Zaszczytną godność honorowego członka Związku Strzeleckiego, jaką mnie zechciał obdarzyć Drugi Zjazd Delegatów 3 grudnia r. b. przyjmuję, dziękując całem sercem za to odznaczenie. Pracowałem zawsze i pracować nadal będę zawsze z tymi, którzy, chcąc wyrobić żołnierza o rycerskim obywatelskim typie, nie siebie mają na względzie, ale dobro całego Narodu. ale wzrost potęgi i chwały Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Dr. Władysław Bandurski
biskup.

Nowy Zarząd Obwodu Krakowskiego.

Zarząd Główny Związku Strzeleckiego zatwierdził wybrany na zebraniu delegatów w dniu 18.X. ub. r. następujący Zarząd wspólny Obwodów: Kraków — Miasto i Kraków — Powiat, mający w myśl uchwały tego zebrania funkcjonować, jako „Zarząd Obwodu Krakowskiego“: Prezes: Dr. Zygmunt Bielski, wiceprezes: Dr. Mieczysław Kaplicki, sekretarz: Tadeusz Nowiński, skarbnik: D-rowa Natalja Steinowa. Członkowie: Dr. Władysław Medyński, płk. Stanisław Barzykowski, ppłk. Stanisław Kruk-Szuster, Zofja Linkówna, ppłk. Dr. Tadeusz Jakubowski, Władysław Żędzianowski.

Nadto wchodzą automatycznie w skład Zarządu: Komendant Obwodu Kraków-Miasto, Ob. Józef Olszyna-Wilczyński, Komendant Obwodu Kraków—Powiat, Ob. Dr. Zygmunt Wusatowski, oraz Komendanci i Prezesi Oddziałów obu Obwodów.

Do Komisji Rewizyjnej wybrani zostali jako członkowie: Henryk Uziembło, Bolesław Pochmarski, Jan Widliński; jako zastępcy: kpt. Tadeusz Dąbrowski, Redaktor Leopold Tomaszkiewicz.

Dokumenty chwili.

Obywatele!

Stoimy u progu czwartego roku od wznowienia po wojnie działalności Związku Strzeleckiego, tak chlubnie zapisanego w sercach i pamięci Obywateli Krakowskiego Okręgu.

Stworzywszy dotychczasowym wysiłkiem podstawy pod dalszą działalność Związku Strzeleckiego, godną jego szczytnych tradycji z lat pracy pod komendą Józefa Piłsudskiego 1912—1914 i jego wielkich celów, zwracamy się obecnie na progu Nowego Roku do wszystkich tych, którzy ongiś w duchu strzeleckim dla Polski pracowali, do wszystkich, dla których dobro odrodzonego Panstwa jest i będzie wskaźnikiem w pracy społecznej, z gorącem wezwaniem:

WSTĘPUJCIE DO ZWIĄZKÓW STRZELECKICH!

Zadaniem Związku Strzeleckiego, jak wyraźnie stwierdza to jego statut jest: „pomnożenie ogólne sił narodowych przez urabianie karności, dzielności moralnej i fizycznej, ducha obywatelskiego w pracy społecznej i wykształcenie swych członków pod względem wojskowym bez zajmowania się sprawami politycznemi" (§ 4 statutu zatwierdzonego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych Nr. BS. 1726/12 z dn. 26 VII 1922 r.).

Zadaniem więc Związku Strzeleckiego jest wychowanie i wykształcenie żołnierza—obywatela, gotowego w każdej chwili do czynu w obronie zdobytej niepodległości, w obronie granic państwa i słusznych naszych praw.

Kto pragnie trudem i krwawą ofiarą naszych ojców i braci odzyskaną Niepodległość Polski utrwalić, dla tego idea nasza — idea obrony narodowej — jest jasną i zrozumiałą. Mimo morza krwi, przelanej w ciągu ubiegłych lat, ciągle jeszcze nie znamy chwili, w której zmuszeni będziemy stanąć pod broń w obronie naszych granic przed najazdem wroga. Do pogotowia i ciągłego czuwania zmusza nas geograficzne położenie kraju i znajomość uczuć, jakie względem nas żywią nasi sąsiedzi. Komu na sercu leży dobro naszego Państwa, kto umie widzieć przeszłość i patrzeć w przyszłość, kto chce służyć Polsce bez względu na swe przekonania polityczne i przynależność partyjną, ten musi siebie i innych szkolić fizycznie przygotowywać na wypadek potrzeby zbrojne pogotowie obronne przed najazdem wrogim i nie dozwolić, by nas znowu, jak w r. 1920 potrzeba zaskoczyła i przygniotła, by wróg ościenny, korzystając z naszych wewnętrznych sporów, targnął się na dokonanie po wieku jeszcze jednego rozbioru.

Stan naszego skarbu państwowego nie pozwala na utrzymanie takiej armji, któraby mogła dać nam gwarancję, iż na wypadek potrzeby sama kraj obronić potrafi. Państwo musi się uciec do szkolenia rezerw, a im więcej obywateli będzie przysposobionych do ciążącego na nich obowiązku względem Państwa i kraju na wypadek potrzeby, tem obronniejszą ręką wyjdzie Państwo z grozić mu mogących niebezpieczeństw.

Obywatelki i Obywatele, nie krzewimy militaryzmu! Jako organizacja ponadpartyjna i apolityczna łączymy wszystkich obywateli polskich, poczuwających się do obowiązków względem Państwa i Ojczyzny i chcących do spełnienia tych obowiązków należycie przygotować siebie i drugich.

I na Was cięży ten obowiązek!

Wzywamy wszystkich, starszych i młodszych, bez względu na płeć i stan, zwłaszcza młodzież robotniczą, rękodzielniczą, wiejską, szkolną i akademicką, wszyskich tych, którzy przed laty niewielu krwią swą okupili wolność Polski, a teraz od wszelkiej pracy społecznej i ideowej, przeważnie z nieobliczalną szkodą dla kraju i siebie samego, stronią. Zaciągajcie się w szeregi Związku Strzeleckiego, przykładem swoim i słowem żywem przekonywujcie drugich, którzy nas nie rozumieją lub rozumieć nie chcą, spieszcie do szeregu na głos Ojczyzny, budować Związek Strzelecki.

Informacji udzielają i przyjmują wpisy w Okręgu Krakowskim Komendy Obwodowe Związku Strzeleckiego:

KRAKÓW, Florjańska 53 (na m. Kraków, powiaty Krakowski, Podgórski, Wielicki i Bocheński),

TARNOW, Krakowska 11, ob. Andrzej Wais (na pow. Tarnów, Brzesko, Dąbrowa),

NOWY-SĄCZ 1, p. s. p. ob. Władysław Wojakowski (na pow. Nowy-Sącz, Grybów),

NOWY-TARG, Ratusz, ob. Dr. Wasiewicz (na pow. Nowy-Targ, Limanowa, Myślenice),

ŻYWIEC, ul. Kościuszki, ob. Cycon-Rożycki i Dr. Kornicki (na pow. Żywiec),

WADOWICE, Rada Powiatowa, ob. inż. Pukło (na pow. Wadowice),

ZATOR, Rynek, ob. burmistrz Pluta (na pow. Chrzanów i Oświęcim),

SOSNOWIEC, ul. Nowy-Kosz, Traugutta, bud. 1-szy, Ob. Grabiański (na pow. Będziński).

SŁOMNIKI, Ob. Jan Miechowski-Koguciński (na pow. Miechów i Olkusz),

CIESZYN, ul. Sienkiewicza, Ob. Jan Wadoń u posła Regera (na pow. Bielsko-Bialsk Cieszyński i Skoczowski).

Związek Strzelecki.
Zarząd Okręgu Krakowskiego.

Z Okręgu Brześć n/Bugiem.

W lokalu Związku odbyło się miesięczne posiedzenie Okręgu Brześć. Po uzupełnieniu Zarządu z powodu wyjazdu dwuch członków, przystąpiono do sprawozdań Komendanta Okręgu z szeregu ostatnich inspekcji. Praca, która w sezonie wakacyjnym zamarła w obwodach, zaczyna z powrotem rozwijać się normalnie. Ostatnio znaczną ruchliwość wykazał Obwód Łuniniec, gdzie zorganizowano 4 nowe oddziały. P. pułkownikowa Górska, w sprawozdaniu z prac referatu kulturalno-oświatowego, zakomunikowała o poczynieniu pierwszych kroków w kierunku założenia bibljoteki okręgowej. Zakupiono 63 tomów wydawnictw popularnych. W trakcie organizacji jest koło dramatyczne w oddziale brzeskim.

Spawa realizacji projektu zakupna łodzi motorowej „Strzelec" posunęła się o tyle naprzód, że zebrano następnych około 80 000 Mk. gotówki, oraz nawiązano kontakt z firmami, u których kupno łodzi da się uskutecznić po bardzo przystępnej cenie.

Kronika organizacyjna.

Związek Strzelecki w Wieliczce.

(Obwód Kraków — Powiat).

Dnia 6 stycznia r. b. odbyło się w Wieliczce zebranie organizacyjne Związku Strzeleckiego. Na zebraniu, na którem przewodniczył ob. Gazek, zjawiła się licznie młodzież robotnicza. Imieniem K-dy Okręgu Związku Strzeleckiego przybyli na to zebranie z Krakowa obywatele: Stanisław Bobrowski i Jerzy Langrod i przedstawili zebranym cele i zadania Związku Strzeleckiego. Zebrani postanowili jednomyślnie i z zapałem przystąpić do Związku Strzeleckiego i powołać bezzwłocznie do życia Oddział w Wieliczce, poczem wybrali Zarząd nowego Oddziału z ob. inżynierem Tadeuszem Nowakiem na czele.

Związek Strzelecki w Szczakowej.

(Obwód Kraków — Powiat.)

W dniu 21. b.m. odbyła się w Szczakowej zebraule organizacyjne Związku Strzeleckiego. Po przemówieniach delegatów Komendy Obwodu z Krakowa pp. Romańskiego i Rejmana, którzy przedstawili ideologię oraz cele i zadania organizacji. obecni, licznie zebrani mieszkańcy Szczakowej, ukonstytułowali Oddział Związku Strzeleckiego i powołali do życia Zarząd tegoż z ob. por. w rez. Karolem Gzmejnerem, jako wiceprezesem, ob. Potockim, jako skarbnikiem, ob. Wosiem, jako sekretarzem i ob. Filpowiczem i Bętakiem, jako członkami.

Zebranie organizacyjne w Cieszynie.

(Okręg Krakowski).

W dniu 30 grudnia ub. r. odbyło się w Cieszynie zebranie organizacyjne Obwodu Cieszyńskiego Związku Strzeleckiego, na którym wyłoniono tymczasowy Zarząd Obwodowy w następującym składzie: p. Jan Wadoń—prezes, p. Kantor—Komendant Obwodu, p. Kłamiński—sekretarz, p Mucha—skarbnik i p. Kokotek—referent kult.-oświatowy. Zarząd nowowybrany przystąpił do szerszej reorganizacji oddziałów Związku Strzeleckiego w powiatach: Cieszyn i Bielsko-Biała, z których to powiatów oddziały strzeleckie w roku ubiegłym zasiliły wydatnio powstanie górnośląskie.

Z Grójca.

Dnia. 26. XI. 22 r. odbyła się w Grójcu, zorganizowana przez miejscowy Związek Strzelecki, uroczystość celem upamiętnienia rocznicy rozbrojenia okupantów. Uroczystość podniosłym przemówieniem rozpoczął kpt. rezer. Wł. Malski, Komendant Główny, poczym nastąpiły deklamacje śpiewy i popisy solowe gry na skrzypcach i fortepianie w wykonaniu ob. ob.: Szulcowej, A. Halskiej J. Tatarkiewicza, Olszewskiego, Malinowskiego i innych. Uroczystość miała charakter b. podniosły. Przybyło na nią garść miejscowego społeczeństwa, burmistrz i oficer ewidencyjny — pozostali, jakkolwiek rozesłano zaproszenia, manifestacyjnie nie przybyli na obchód rocznicy wypędzenia okupantów z kraju. Nas to wcale nie dziwi; oni najlepiej się wszak czuli pod obcemi rządami, więc poco mają sobie robić przykrość.

Z Obwodu Hrubieszów.

W dniu 29 listopada b. r. Oddział Związku Strzeleckiego w Hrubieszowie urządził obchód rocznicy powstania listopadowego. Na uroczystość złożyły się: 1) Odczyt o Powstaniu Listopadowem (wygłosił ob. Lucjan Świdziński, Komendant Obwodu Hrubieszów), 2) Deklamacje okolicznościowe. Uroczystość zakończono śpiewem „Roty“.

Tegoż dnia odbyły się uroczyste obchody w Oddziałach: Sachryń i Hostynne (Obwodu Hrubieszów). Przebieg uroczystości w Oddziale Sachryń był nasępujący: Ob. Józef Walerys, prezes Oddziału, włościanin wsi Sachryń, wygłosił odczyt na temat: „W rocznicę listopadową“. 2) Chór wykonał pieśń: „Naprzód Drużyno Strzelecka“! 3) Ob. Szymański — deklamacja: „Ballada listopadowa“ 4) Chór—“Warszawianka“. 5) Ob Gałczyński — deklamacja: „Reduta Ordona“. 6) Chór — „Hej Strzelcy wraz!“: 7) Zakonczenie — „Rota“.

Na uroczystość w Oddziale Hostynne złożyły się 1) Odczyt o powstaniu listopadowem (wygłosił ob. Miazga, prezes Oddziału, włościanin wsi Hostynne), 2) Deklamacje okolicznościowe, 3) Chór wykonał śpiewy okolicznościowe, 4) Ob. Kapitan Józef Bohusz, oficer instr. przy P. K U. Hrubieszów, wygłosił przemówienie na temat: „Dlaczego obchodzimy rocznice narodowe“.

Uroczystość zakończono śpiewem „Roty“.

L. S.

MOROŻOWICE, pow. MIECHOWSKI. Staraniem Strzelca odbyło się w kościele w Suborzycach nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Gabrjela Narutowicza, zamordowanego Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej. W nabożeństwie wziął udział oddział Związku Strzeleckiego, jednolicie umundurowany, a chór i orkiestra, z pośród członków Związku zorganizowane, odśpiewał i odegrała piesni żałobne. Po nabożeństwie oddział w należytym porządku odmaszerował do miejsca zbiórki.

Dział urzędowy.

Uchwały posiedzenia plenarnego Zarządu Głównego z dnia 17 XII 22 r.

Zarząd Główny podwyższa od dnia 1 stycznia 1923 r. składki członkowskie do Mrk. 1000 miesięcznie, wpisowe jednorazowe do 1000 Mrk. (Patrz odnośny okólnik W. W. Z. Gł.).

Jako minimum opłat dla członków wspierających przyjęto:

miesięcznie od 1,500 Mrk
kwartalnie od 5000 Mrk.
rocznie od 20 000 Mrk.

Zatwierdzono skład Wydziału Wykonawczego Zarządu Głównego w osobach:

Dr. Kazimierz Dłuski — prezes
Inż. Marjan Ponikowski— v. prezes.
Poseł Tadeusz Niedzielski—sekretarz
„ Maciej Kuhnke — skarbnik
Senator Wacław Januszewski—zast.
Ppłk. Piątkowski — ref. kult. ośw.
Kazimiera Krokowska — zastępca I.
Pos. Zofja Prauss — „ II.

oraz dokooptowanych członków: ob. Hartleba Tadeusza kierownika komisji finansowej, ob. Janiszewskiego Antoniego, sekretarza Wydziału Wykonawczego.

Anulowanie.

Władze Naczelne anulują rozkaz L. 5510 Sekretarjatu o przedkładaniu raportów stanu liczbowego oddziałów wprost do Zarządu Głównego.

Zatwierdzone oddziały.

prot. L. 146: Łomary, Rzenów, Białogóra, Michałków, Zaklików
prot. L. 147: Śniadówka, Skład Zarządu Okręgu Łuck.
prot. L. 150: Słonim, Busk, Jabłonówka, Krasnystaw, Krzcięcice, Borysław.
prot L. 152: Powązki (akademicki), skład Zarządu Podokręgu Kalis. i Okręgu Przemyśl.
prot. L. 153: Zdzisław, Zofijówka, Zarząd Okręgu Łódź.
prot. L. 154 Klemencice, osady Lądek,
prot. L. 155: Radziwiłłów, Wydumka, Gniłowa, Katerburg. Kunlin, Jankowce, Bąkowa Góra, Hucisko-Oleskie, Popielany, Wola Drzaz-

gowa, Kruszyn, Marsy, Olszowa, Wieliczka. *prot. L. 156*: Węglenice, Prandocin-Borek, Niemienice, Czeberaki, Finkuszka, Jazionka, Bielsk-Podlaski, Tarnów, Snidno, Zaborów, Wilków, Kacice, Zatory.

Rozwiązane oddziały.

Uchwałę z dnia 17-I-23 L. prot. 155, na podstawie wniosku Zarządu Okręgu Kraków, zawieszono w czynnościach oddział Spytkowice.

Wnioski przyjęte przez II Zjazd Delegatów Związku Strzeleckiego w dniu 3 grudnia 1922 r.

II Zjazd Delegatów Związku Strzeleckiego zasyła Naczelnikowi Państwa, Komendantowi Józefowi Piłsudskiemu, Twórcy i Moralnemu Wodzowi Związku Strzeleckiego wyrazy czci i uznania, oraz wyraża niezachwianą wiarę, iż postać jego zawsze przodować będzie pracy nad wzmożeniem sił narodu.

Doroczny Zjazd Delegatów Związku Strzeleckiego w uznaniu zasług położonych dla Państwa, idei strzeleckiej i demokracji powołuje na członków honorowych: ob.ob. gen Rydza Śmigłego, ks. biskupa Bandurskiego i ob Bolesława Limanowskiego.

Doroczny Zjazd Delegatów Związku Strzeleckiego Rzeczypospolitej Polskiej przesyła Międzynarodowemu Związkowi Strzeleckiemu serdeczne pozdrowienia.

Doroczny Zjazd Delegatów Związku Strzeleckiego Rzeczpospolitej Polskiej przesyła serdeczne pozdrowienia Związkowi Towarzystw Strzeleckich Francuskich i wyraża przekonanie, iż węzły zadzierzgnięte w imię haseł wolności, równości i braterstwa będą coraz silniejsze, a gdy zajdzie potrzeba o te ideały walczyć znajdziemy się w jednym szeregu.

II Zjazd Delegatów Związku Strzeleckiego prosi Zarząd Główny o zwrócenie się do M. W. R. i O. P., celem wydania przez to Ministerstwo rozporządzeń wszystkim władzom szkolnym, by dla celów przysposobienia rezerw wprowadzone zostało w szkołach obowiązkowe nauczanie odpowiednich przedmiotów i ćwiczeń i Ministerstwo wypracowało dla szkół szczegółowych programów przysposobienia rezerw.

II Zjazd Walny Delegatow Związku Strzeleckiego uważa, że obecnie działający aparat Wydziału Przysposobienia Rezerw M.S. Wojsk. i jego kompetencje nie są dostateczne dla zaspokojenia potrzeb rozwoju Związku Strzeleckiego i analogicznych organizacji, wobec czego Zjazd prosi Pana Ministra o rozszerzenie kompetencji i ram organizacyjnych tego Wydziału.

II Zjazd Walny Delegatów Związku Strzeleckiego uchwala zwrócić się z prośbą do Rady Miejskiej m. Krakowa o wydzielenie z pod ewentualnej parcelacji „Oleandrów". posiadających znaczenie historyczne i oddanie tychże Zarządowi Okręgowemu Związku Strzeleckiego w Krakowie, celem wybudowania „Domu Strzelca".

Zjazd Walny w uznaniu zasług, położonych dla idei strzeleckiej przez prezesa Związku Strzeleckiego Okręgu Krakowskiego i jako pierwszego prezesa tegoż Okręgu w latach przedwojennych w Polsce Niepodległej, ob. Włodzimierza Tetmajera, uchwala zaliczyć go w poczet członków honorowych Związku Strzeleckiego.

Do Wysokiego Sejmu! II Zjazd Delegatów Związku Strzeleckiego, organizacji, powołanej do tworzenia pogotowia obronnego narodu, uświadamia sobie konieczność ustawowego załatwienia sprawy przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego narodu, zwraca się przeto do Wysokiego Sejmu z prośbą o rozpatrzenie i uchwalenie w możliwie rychłym terminie ustawy o wychowaniu fizycznem i powszechnem przysposobieniu do obrony Rzeczypospolitej. Ustawa powyższa zapewnić powinna jaknajwiększą pomoc techniczną i finansową organizacjom wojskowo-wychowawczym ze strony rządu, a w szczególności Związkowi Strzeleckiemu, którego wyłącznym celem jest two-

rzenie pogotowia obronnego narodu. Ustawa zapewnić winna ulgi w służbie wojskowej dla członków Związku Strzeleckiego, którzy wykażą się odpowiednim wyszkoleniem wojskowem ulgi te winny polegać na skróceniu czasu służby, uznaniu egzaminów specjalnych, składanych wobec komisji wojskowych, zaliczeniu byłym wojskowym pracy wojskowej w Związku Strzeleckim, jako służbę wojskową w rezerwie, prawo wyboru broni i t. p.. Służba w Związku Srzeleckim przy awansie winna się liczyć narówni ze służbą czynną

Do Wysokiego Sejmu! II Zjazd Delegatów Związku Strzeleckiego, zważywszy, że niektóre z ustaw państw zaborczych, obowiązujące jeszcze w poszczególnych dzielnicach państwa, są sprzeczne z duchem i kulturą polską i krępują rozwój życia obywatelskiego (jak np. ustawa austrjacka z 1857 r. o stowarzyszeniach) prosi Wysoki Sejm o uchylenie tego rodzaju ustaw.

Do rządu! II Zjazd Delegatów Związku Strzeleckiego, stwierdzając konieczność ujęcia w ramach ustawy przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego narodu, zwraca się do Rządu, by w najbliższym czasie wniósł do Sejmu projekt powyższej ustawy, zapewniający należytą opiekę organizacjom wojskowo-wychowawczym, oraz ulgi w służbie wojskowej dla członków tychże.

Uprasza się Rząd o należytą opiekę i pomoc moralną i finansową dla Związku Strzeleckiego, oraz o poinformowanie podległych sobie władz o ważności i użyteczności dla Państwa prac Organizacji, by te nie stawiały w zakresie swego działania przeszkód, jak tego mamy liczne przykłady, natomiast udzielały wszelkiej możliwej pomocy i życzliwego poparcia oddziałom i władzom Związku Strzeleckiego.

Uprasza się p. Ministra Spraw Wojskowych, by zapewnił należytą pomoc i opiekę ze strony władz państwowych organizacjom wojskowo-wychowawczym w ustawie o wychowaniu fizycznem i powszechnem przysposobieniu wojskowem do obrony Rzeczypospolitej.

II Zjazd Delegatów Związku Strzeleckiego apeluje do p. Ministra Spraw Wojskowych, by do czasu uchwalenia odnośnej ustawy przez Sejm wydał instrukcję o stosunku i pomocy władz wojskowych dla Związku Strzeleckiego, któraby nakładała na wszystkie jednostki wojskowe obowiązek pomagania w pracy wojskowej oddziałom i władzom Związku Strzeleckiego, zapewniała dostateczny i umiejętny wojskowy personel instruktorski, wypożyczanie broni i amunicji w ilości, odpowiadającej liczebności Organizacji, pomoc w urządzaniu własnych kursów wojskowych i sportowych, pomoc w budowie strzelnic i boisk, udzielanie odpowiednich subsydjów Związkowi Strzeleckiemu na utrzymanie własnych insruktorów wojskowych, urządzanie konkursów i zawodów strzeleckich, oraz wydawnictw wojskowo-wychowawczych.

Do Pana Ministra Oświaty! II Zjazd Delegatów Związku Strzeleckiego zwraca się do p. Ministra W. R. i O. P., by poparł wszelkie poczynania Związku w zakresie pracy kulturalno-oświatowej, a to przez udzielanie pomocy materjalnej i moralnej przy zakładaniu kursów oświatowych, bibliotek, świetlic i t. p.

Do władz samorządowych! II Zjazd Delegatów Związku Strzeleckiego apeluje do wszystkich władz samorządowych, by we własnym zakresie popierały usiłowania Związku Strzeleckiego w kierunku wychowania obywatelskiego, fizycznego i wyszkolenia wojskowego obywateli, przez udzielanie terenów na boiska i strzelnice, lokali i zapomóg.

Do Zarządu Głównego! II Zjazd Delegatów Związku Strzeleckiego upoważnia Zarząd Główny do przeprowadzenia pertraktacji i ułożenia warunków współpracy Związku Strzeleckiego z M. S. Wojsk., umożliwiających należytą pracę i rozwój Organizacji.

Zjazd Delegatów upoważnia Zarząd Główny do ułożenia warunków współpracy z pokrewnemi organizacjami w dziedzinie wychowania fizycznego i wyszkolenia wojskowego społeczeństwa.

Wzywa się Zarząd Główny, by w ciągu roku zorganizował krótkoterminowe kursy informacyjne dla prezesów i komendantów oddziałów, członków Zarządów obwodów i okręgów.

Wzywa się Zarząd Główny, by ze względu na niedostateczną pomoc ze strony władz wojskowych w zakresie szkolenia wojskowego podjął z większą intensywnością pracę kulturalno-oświatową i sportową w oddziałach Związku Strzeleckiego.

Dział wychowania fizycznego i sportowy.

Sport w Strzelcu w r. 1922.

1) ZASADA.

Sport w Związku Strzeleckim był propagowany i rozpowszechniany nie jako przedmiot oderwany i samodzielny, lecz jako część składowa, wielkiej idei praktycznej Strzelca, a mianowicie: przysposobienia wojskowego. W tym duchu Komenda Główna zaszczepiała ćwiczenia sportowe wewnątrz Organizacji, stwierdzając na każdym kroku, że sport może być traktowany w Związku Strzeleckim nie jako cel, lecz tylko jako środek.

Taką samą drogą postępowała Komenda Główna i nazewnątrz organizacji przy pertraktacjach ze Związkami Sportowymi stwierdzając, że oddziały Związku Strzeleckiego nie są i nie będą nigdy klubami sportowymi, lecz z drugiej strony Komenda Główna, przyznając kompetencje fachowe rzeczonym Związkom, poleciła wszyskim ogniwom Związku Strzeleckiego, uprawiającym sport, przystosować swoje regulaminy wewnętrzne do wymagań *fachowych odnośnych* Związków Sportowych.

Na tym punkcie osiągnięto o tyle porozumienie, że dziś Związek Strzelecki, jako całość, jest członkiem nadzwyczajnym Związku Związków Sportowych, a poszczególne oddziały, w zależności od tego, jaki sport uprawiają, są członkami poczczególnych organizacji okręgowych sportowych np. piłki nożnej lub lekkiej atletyki.

2) ORGANIZACJA SPORTU.

Organizację sportu zarządziła Komenda Główna jeszcze w roku ubiegłym. Opierała się ona na jaknajdalej idącej samodzielności poszczególnych ogniw organizacyjnych, dając tym możliwie większy rozmach inicjatywie prywatnej, a mianowicie: zarządzono utworzenie przy Komendach Okręgowych i Obwodowych referatów sportowych, zaś w oddziałach „kół sportowych" i „drużyn piłki nożnej". Wszystko w ramach i pod dozorem Zarządów miejscowych. Referent sportowy zaś przy Komendzie Głównej ograniczył się do roli fachowego doradcy i sprawozdawczej z ruchu sportowego w „Strzelcu".

3) ROZWÓJ SPORTU.

Niestety rozwój ćwiczeń sportowych w Związku Strzeleckim nie osiągnął takiego poziomu, jakiego można było spodziewać się po tak wielkiej Organizacji, jaką jest Strzelec. Złożyło się na to dwa ogromne braki, jakie trapią całą pracę sportową, a mianowicie:

1) brak instruktorów,
2) brak boisk, odpowiednio urządzonych.

Kto choć zlekka dotykał się tych spraw, przekonał się napewno, że bez usunięcia przytoczonych braków rozwój sportu nietylko w Związku Strzeleckim, lecz i w całej Polsce pozostanie na dłuższy czas w sferze niezniszczalnej.

Jeżeli chodzi o dane rozwoju sportu w Organizacji, to nic więcej nie możemy powiedzieć ponad to, co mówią sprawozdania sportowe, przytaczane w organie naszym „Strzelec" i to tylko na podstawie tego materjału, jaki z trudnością udało nam się wywalczyć od poszczególnych ogniw organizacyjnych.

Dla informacji dodajemy, że najwięcej popularnym sportem w Związku Strzeleckim jest piłka nożna, po niej idzie lekka - atletyka i sport wojskowy, oraz w b. słabym stopniu boks.

Dane statystyczne, jakie zebrano przy pomocy kwestjonarjusza, wskazują, że sport jako część podstawowa przysposobienia wojskowego w Związku Strzeleckim, ma ogromną przyszłość przed sobą, bo świadomość potrzeby uprawiania go posiadają już obecnie bez wyjątku wszyscy członkowie naszej Organizacji, jednakże trudności, o których była mowa wyżej, będą wymagały wielkiego wysiłku, propagandy i pracy, aby, pokonawszy je, można było sport w Strzelcu podnieść na odpowiednią wyżynę.

Pomimo to oddać należy sprawiedliwość tym nielicznym propagatorom sportu w Związku Strzeleckim, że jednak dzięki ich pracy i wysiłkom sport w Strzelcu wogóle podniósł się b. poważnie w stosunku do poziomu z roku ubiegłego.

Pomimo, że Komenda Główna ma wiele zastrzeżeń, co do intensywności pracy z zakresu sportu, w niektorych okręgach, to jednak podkreślić musi fakt, że dzięki piłkarzom strzeleckim Wilna, Białegostoku, Przemyśla, Siedlec, Lwowa, Lublina, nazwa Strzelec jest znana w świecie sportowym całej Polski, co w znacznej mierze przyczynia się do zainteresowania ogółu Związkiem Strzeleckim i jego ideą.

Szczegółów rozwoju sportu w Strzelcu poruszać nie będziemy jeszcze z tego powodu, że o ileby wypadało udzielić pochwały tym ogniwom Organizacji, które na polu sportowem wykazały wiele zapału i dodatnich wyników, o tyle należałoby również udzielić nagany zaniedbującym się w tej dziedzinie, a czego dla zrozumiałych powodów czynić nie możemy. Kto czytuje uważnie dział sportowy „Strzelca", ten może sobie sam dokładnie zdać sprawę z tego, kto pracuje, a kto się zaniedbuje.

4) WNIOSKI NA ROK PRZYSZŁY.

Jak już niejednokrotnie zaznaczaliśmy w dziale sportowym „Strzelca", sport jest i będzie metodą, zasadą wojskowego przysposobienia w Związku Strzeleckim. Nie miejsce poruszać w sprawozdaniu tem przedmiot, zaznaczyć jednak wypada, że te wszystkie ćwiczenia wojskowe, jakie obecnie w Związku Strzeleckim są uprawiane, jak strzelanie, ćwiczenia polowe i t. d. będą bezwzględnie szkolone metodą sportową. Musztra formalna i musztra bronią będą zupełnie wykreślone ze słownictwa strzeleckiego. Karabin będzie dawany strzelcowi do ręki jedynie po to, aby się z nim dokładnie zapoznał i wtedy, kiedy będzie miał z niego strzelać.

Przysposobienie wojskowe oprze się wogóle na następujących ćwiczeniach praktycznych: 1) strzelanie, 2) szermierka na bagnety i szable oraz walka wręcz, 3) grenadjerka, 4) marsze drogowe w obciążeniu, 5) biegi szturmowe i w terenie oraz inne ćwiczenia wojskowe, dla wyćwiczenia których potrzeba więcej niż 2-letniej służby wojskowej. Ćwiczenia te będą uprawiane sportowo, t. j. tak, jak się obecnie uprawia lekką-atletykę lub piłkę nożną. Instruktorem tych ćwiczeń będzie nie podoficer, lecz *trener*.

To też wysiłki naszych władz organizacyjnych pójść muszą w roku przyszłym w kierunku:

a) zdobywania terenów pod boiska,

b) szkolenie instruktorów (trenerów) sportu wojskowego i gier sportowych,

c) rozbudzanie zamiłowania do sportów wśród członków Organizacji,

d) popierania inicjatywy poszczególnych oddziałów i członków Związku, przyczem nie liczyć na cudzą pomoc, lecz budować własnym wysiłkiem i pracą.

W tym celu należy:

1) Wywrzeć odpowiedni nacisk na zarządy gminne, w celu otrzymania bezpłatnego prawa użytkowania gruntów gminnych pod boiska i strzelnice sportowe,

2) Wysyłać zdolnych i chętnych członków organizacji do szkół i na kursa sportowe wojskowe.

3) Urządzać częściej zawody i popisy sportowe w oddziałach.

4) Rozszerzyć dział sportowy w „Strzelcu“ na propagandę ćwiczeń sportowych i połączyć ten dział wogóle z przysposobieniem wojskowem.

Tylko tą drogą, drogą praktycznych usiłowań, zdołamy stopniowo zrealizować nasze ideały i zadania strzeleckie.

Muszkiet.

Warszawa, w grudniu 1922 r.

Zasada gry w piłkę nożną.

(*Dalszy ciąg*).

3. UBIÓR GRACZY.

Naogół w ubiorze stosować się należy do powszechnie przyjętych pod tym względem zasad sportowych, zwracając szczególną uwagę, aby ubiór nie tamował ruchów i aby go cechowała prostota.

Wobec tego, że w grze w piłkę nożną, biorą udział dwie drużyny, walczące ze sobą kostjumy każdej drużyny winny być barw odmiennych. Pozwoli to na uniknięcie omyłek, o które niezmiernie łatwo przy szybko zmieniających się sytuacjach na boisku. Ubiory drużyn, biorących udział w zawodach, winny być tak łatwe do odróżnienia, aby rzut oka podczas gry dał możność zorjentowania się co do położenia partji własnej oraz przeciwnej.

Kostjum gracza składa się z koszulki oraz spodenek. Koszula, najlepiej flanelowa, powinna posiadać wygodny kołnierz i dobrze zakończone rękawy. Pod koszulką można nosić jeszcze kaftanik lub trykot. Spodenki, z mocnego materjału, mają sięgać do kolan, nie zakrywając ich jednak i kończąc się luźnie. W pasie powinny ściągać się gumką lub paskiem. Szczególnie baczną uwagę musi zwrócić każdy gracz na obuwie. Trzewiki winny być z mocnej skóry, sznurowane, z cholewkami sięgającemi wyżej kostek. Nosy trzewików, w celu wzmocnienia ich, mają być podszyte podwójnie skórą. Cholewki, ochraniające kostki, również powinny być wzmocnione.

Podeszwy także mają być mocne. Wzmocnić je można przez nabicie na nie skrawków skóry lub gumy, o szerokości 2 centymetrowej. Skrawki takie znakomicie chronią od poślizgiwania się. Celem uniknięcia możności kaleczenia się należy gwoździe, znajdujące się w obuwiu, zakryć skórą lub też powbijać tak głęboko, aby nie wydostawały się na wierzch. Haki u trzewików są niepożądane.

W celu ustrzeżenia się od zbyt silnych uderzeń piłki lub od nieumyślnego kopnięcia gracza, można golenia i kostki nakryć specjalnemi skórzanemi ochraniaczami. Ochraniacze nie mogą jednakże zawierać żadnych metalowych części, lub jeśli takie się znajdują, to muszą być okryte skórą.

Ochraniacze obecnie są naogół coraz rzadziej używane, ponieważ coraz rzadziej zdarzają się wypadki nieostrożnej lub brutalnej gry. Noszone są teraz głównie przez bramkarzy.

Poza wyżej wspomnianemi częściami ubioru gracza, uzupełniają jeszcze strój wełniane pończochy oraz flanelowa lub wełniana czapeczka, zastosowana w kolorze odpowiednim do całego kostjumu.

4. PRZEPISY HYGIENICZNE.

Wysokie wymagania, stawiane graczom w piłkę nożną, co do ich fizycznej sprawności i wytrzymałości, wymagają od nich przedewszystkiem prowadzenia umiarkowanego trybu życia. Pierwszym warunkiem, jaki określa zdrowie gracza, są zdrowe serce i płuca. Troska o utrzymanie w stanie normalnym tych dwuch organów powinna mieć miejsce zwłaszcza u młodych graczy. Ci bowiem, wpadłszy w zbytni zapał do gry, łatwo dochodzą do przesady, wpływającej ujemnie na ich rozwój fizyczny. Do szczególnych obowiązków kapitana drużyny oraz trenera należy wywieranie na młodych graczy wpływu w kierunku umiarkowania się ich w grze. Nikt nie może natychmiast zostać pierwszorzędnym graczem, a przeciwnie wskutek nadmiernego wysiłku można utracić zdrowie i siły.

Obok doskonalenia się w grze w piłkę nożną winno postępować równolegle doskonalenie się w ogólnym fizycznym rozwoju ciała, a prowadzi przez rozumne traktowanie sportu, zyski osiąga tak ciało, jak umysł.

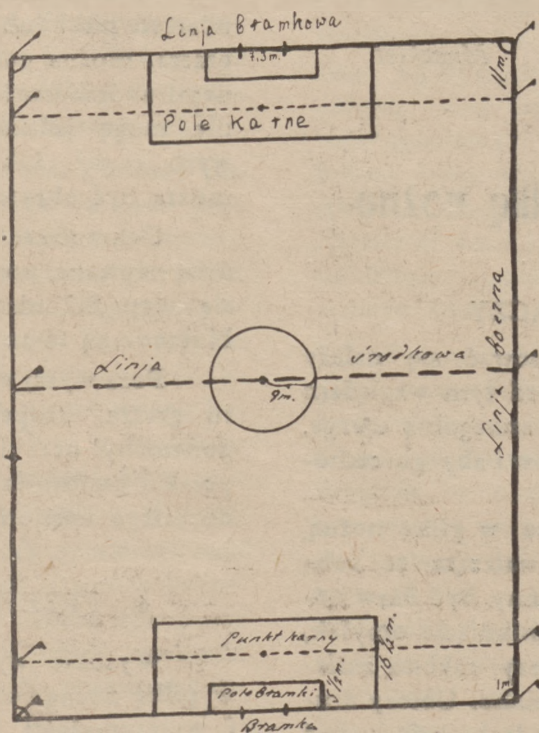
5. UWAGI DLA GRACZY.

Opanowawszy grę pod względem technicznym należy starać się nabyć umiejętność zgrabnego i elegcnckiego traktowania gry.

Podczas gry w piłkę nożną można posiłkować się jedynie nogami, oraz korpusem absonie nie używając do pomocy ramion i rąk. Wyjątek stanowi bramkarz, który broniąc bramki, może to czynić również ramionami i rękami.

Napad na przeciwnika, tak z przodu jak z tyłu jest niedozwolony, wzbronione jest także jakiekolwiek kopanie lub deptanie przeciwnika. Podstawianie nogi, popychanie łokciami, zatrzymywanie rękami przeciwnika są to środki w grze niedopuszczalne, na które sędziowie winni zwracać uwagę baczną. Powtarzające się wypadki tegor odzaju prowadzą nawet do usunięcia gracza z boiska.

Przy mniejszych wykroczeniach przeciwka przepisom sędzia stosuje, jako karę, rzut wolny.



Rysunek 1.

Boisko.

Patrz art. w № 13 (27) „Strzelca": „Zasady gry w piłkę nożną".

Gra natychmiast ma być przerwana, gdy sędzia da znak gwizdkiem. Jeśli gracz pragnie coś zakomunikować sędziemu, oznajmia to przed podniesienie obu rąk. Czas trwania gry oraz przerw winien być ściśle przestrzegany.

Podczas gry winien każdy gracz tak umiejętnie wyzyskiwać swe siły i zdolności, aby przymioty owe możliwie duże korzyści dały dla całej drużyny. Gra jego nie może polegać na efektach, wykazujących jego tylko zalety, lecz ma być podporządkowana ogólnemu dobru. Podczas prowadzenia piłki gracz nie powinien dbać o wykazanie swej zręczności, lecz winien tak współdziałać z innymi graczami, aby osiągnięcie dodatniego rezultatu było pewniejsze. Zdolność podporządkowania się podczas gry jest nazywana karnością sportową. Karność sportowa nadaje graczom i grze wartość moralną oraz przyczynia się do pogłębienia charakteru.

Spolszczył

Tadeusz Kański.

(D. c. n.)

Wśród książek i czasopism.

PAMIĘTNIK ZJAZDU LEGJONOWEGO.

„Komenda Okręgu Krakowskiego Związku, Strzeleckiego posiada pewną ilość egz. „Pamiętnika Zjazdu Legjonowego 6-VIII 1922 w Krakowie" poświęconego w poważnej części Związkowi Strzeleckiemu i zawierającego też imienny spis uczestników Zjazdu b. Legjonistów.

Pamiętnik ten sprzedaje K-da Okręgu Krakowskiego dla członków Związku Strzeleckiego po zniżonej cenie 3,000 Mk. za egz. (cena księgarska 3,600 mk.) wysyła jedynie za uprzedniem nadesłaniem należytości lub za zaliczką. Ze względu na ograniczoną ilość egzemplarzy pożądane jest rychłe zamówienia, które skierować należy pod adresem K-dy Okr. w Krakowie; ul. Florjańska 53.

Jak prowadzić zabrania i jak się na nich zachowywać —*K. Strzecha.* **Wydawnictwo Arcta. Cena 240 mkp.**

Niewielka, bo zaledwie 16-stronnicowa broszurka. Kto często bywa na zebraniach, w szczególności na prowincji, ten wie, jak przeważnie one są prowadzone. Ogólna nieznajomość regulaminu obradowania, jak również brak odpowiednio przygotowanych ludzi do przewodniczenia obradom — to znane powszechnie bolączki. Broszurka powyższa treściowie obznajmia z zasadą prowadzenia zebrań, unikając zbytecznych szczegółów,

№ 1 „Przyroda i technika". Czasopismo wydawane staraniem Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika, przy wydatnej subwencji Min. W. R. i O. P. Treść: Ochrona przyrody ojczystej i jej znaczenie. Budowa materji w świetle baban nowoczesnych. Z dziejów telegrafji bez drutu. O gościach mrówek. Uczczenie zasług Chłapowskiego Franciszka. W dziale redakcyjnym. Ruch naukowy, Przegląd czasopism, przegląd książek, zapiski i skrzynka redaktorska.

Czasopismo ze wszechmiar zasługujące na poparcie. Całość nadzwyczaj zajmująca i postawiona na wysokim poziomie. Odpowiednie dla bibljotek i kół samokształcenia, szkoda, że nie bardziej popularna, lecz dla czytelników posiadających pewien stodień ogólnego naukowego przygotowania.

Adres Wydawnictwa: Lwów, ul. Czarnieckiego 12.

„PRZYRODA i TECHNIKA", ZESZYT II.

TREŚĆ: Dr. inż. Fuchs. Budowa materji w świetle badań nowoczesnych. Prof Dr. S. Krzemieniewski: Obrona przyrody ojczystej i jej znaczenie. Dr. Inż. T. Malarski: Zarys rozwoju radjotelegrafji. J. Łomnicki: O gościach mrówek. Ignacy Mcścicki, Doktór honorowy Politechniki Lwowskiej. Przegląd książek Skrzynka redaktorska.

„Samokształcenie". Organ stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Nr. 8, 9 i 10. Warszawa, ul. Wilcza 66.

„MIESIĘCZNIK PEDAGOGICZNY". Pismo poświęcone sprawom szkoły powszechnej. Organ Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego na Śląsku („Kresy" w Cieszynie).

Otrzymaliśmy wszystkie numery z 1922 roku od 1-go do 11-go. Pismo redagowane nadzwyczaj starannie i z wielką znajomością przedmiotu. Na uwagę zasługują artykuły: H. Życzyńskiego, K. Buzka, J. Wojnara i H. Michajdzianki. Posiada bogaty dział recenzji, książek naukowych i pedagogicznych. Czasopismo godne polecenia nietylko dla nauczycielstwa szkół powszechny, lecz i dla pracowników kulturalno-oświatowych wogóle.

Kursy dla pracowników oświatowych.

Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej organizuje w Warszawie dwutygodniowe kursy dla pracowników oświatowo kulturalnych w Kołach Młodzieży Wiejskiej które rozpoczną się 15 go lutego b. r. Program kursów zostanie ogłoszony w organie Związku „Siew".

Zapisy w formie podania i życiorysu przyjmuje biuro Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej, Warszawa, ul. Tamka Nr. 1.

Fotografje pamiątkowe.

Ppor. Penner, dowódca I. kursu instruktorskiego dla członków Stowarzyszeń Wojskowo — Wychowawczych O. K. № 1, prosi absolwentów kursu, którzy nie otrzymali jeszcze fotografji pamiątkowej, o zgłoszenie się po takową do komendy Związku Strzeleckiego, Obwodu Warszawa miasto, Al. Jerozolimkkie 27.

PODZIĘKOWANIE.

Zarząd Główny i Komenda Główna Związku Strzeleckiego składają serdeczne podziękowanie Zarządom, Komendantom i członkom Organizacji za nadesłane życzenia świąteczne i noworoczne.

OFIARY.

Zarząd Główny składa serdeczne podziękowanie Zarządowi Związku Legjonistów Polskich za ofiarę Mk. 132.000, złożoną zamiast wieńca na trumnie ś. p. Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, Gabrjela Narutowicza.

Do Czytelników i Prenumeratorów „Strzelca"

Z przyczyn niezależnych od Redakcji i Administracji „Strzelca" nie mogliśmy we właściwym czasie wydać tego numeru pisma, a częściowo materjał zamieszczony w nim jest nieco spóźniony. Numer ten, liczący 24 kolumny druku, jest № 1 — 2, roku trzeciego wydawnictwa.

Redakcja i Administracja
„STRZELCA"

WARUNKI PRENUMERATY: kwartalnie mk. 3000, rocznie mk. 12000.

Redaktor odpowiedzialny: L. ZARZYCKI. Wydawca: TOW. ZWIĄZEK STRZELECKI.

Druk W. Maślankiewicza, Nowogrodzka 17.